OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, piątek 19 października 1928 Nr. 280

NOWY DZIENNIK

Adres redak[illegible] administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefo[illegible] 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[illegible] to czekowe PKO w Krakowie 400.630.
[illegible] [illegible]ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
[illegible] [illegible]ikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Bez rezultatu

Kraków, 18 października

(Th.) Rezultatem pierwszego zebrania prezesów klubów u marszałka Sejmu było — ponowne zebranie. A rezultatem drugiego zebrania jest już zupełnie — nic.

A szkoda — rozsądna i pożyteczna inicjatywa p. Daszyńskiego została bez skutku.

Z czyjej winy?

Zdaje się, że nie wyrządza się krzywdy p. Sławkowi, jeśli się stwierdza, że to winą jest kierownictwa właśnie klubu Jedynki. Na pierwszem posiedzeniu p. Sławek tylko milczał, na drugie już wcale nie przybył. Na pierwszem był nieobecnym niejako tylko duchowo, a na drugiem nieobecność już była całkiem fizyczna. Naturalnie, że przez tę absencję chciało się pokazać, że sfery, rządzące dziś w Polsce, nie przypisują żadnej wagi akcji, zmierzającej do prawdziwej i wielkiej sanacji bo sanacji chorych, wprost patologicznych stosunków, jakie panują między dwoma najwyższymi czynnikami w państwie. Zebranie prezesów klubów parlamentarnych, pomyślane jako prawdziwie sanacyjne, zeszło tedy do roli niemal że — konwentu senjorów i zajmowało się sprawami zupełnie ubocznemi, technicznemi.

Dziwny splot zdarzeń: właśnie klub sanacyjny wyeliminował z życia naszego Sejmu instytucję, istniejącą na całym świecie we wszystkich parlamentach dla ułatwiania i uregulowania spraw techniki ustawodawczej pod nazwą „konwentu senjorów". A eliminował ją dlatego, bo rzekomo marszałek Piłsudski ma jakąś idjosynkrazję akurat do tej instytucji i tej nazwy, przypuszczalnie dlatego że na jednem z posiedzeń konwentu senjorów jeszcze w pierwszym Sejmie pod przewodnictwem p. Trąmpczyńskiego istotnie musiał znieść przykry przebieg dyskusji i t. zw. — zapytań. Stało się według życzenia panów ze sanacji, że się tę niewątpliwie pomimo wszystko bardzo pożyteczną instytucję usunęło. A oto teraz ta sama sanacja powoduje jej zmartwychwstanie, przynajmniej co do rozmiarów i istoty jej działalności. Zebranie przewodniczących klubów stało się znowu instancja dla spraw technicznych. Do większych i zasadniczych spraw politycznych zabrakło autorytetu i kompetencji, skoro największy klub wycofał niejako z tego zebrania swojego zastępcę.

Zachodzi tedy pytanie, jak właściwie sobie ci panowie wyobrażają rozwikłanie tego skomplikowanego stosunku? Wszak trudno sobie wyobrazić, że właśnie ci panowie, utrzymujący najbliższy i najściślejszy stosunek z rządem, nie zadają sobie trudu, ażeby jakieś rozwiązanie obmyślić i ewentualnie w życie wprowadzić. Przecież oni, a nie kto inny, są wobec teraźniejszości i przyszłości odpowiedzialni za obecne rządzenie krajem. Oni rządzą, oni robią wszystko, co tylko chcą, nie uznając żadnej odpowiedzialności przed nikim, chyba przed własnem sumieniem. Oni więc muszą społeczeństwu powiedzieć, dokąd je prowadzą, jaki cel widzą przed oczyma i jakiemi drogami iść pragną. Ani wewnętrzne, ani zewnętrzne położenie kraju nie jest takie łatwe i gładkie i proste, ażeby można było bez troski i do pewnego stopnia bezmyślnie żyć tak z dnia na dzień i czekać, aż się coś jakoś wygotuje. Zasadą: „jakoś to będzie" nie możemy żyć. Nie jesteśmy tak silnie i tak mocno wsadzeni na szyny, ażeby wszelkie wykolejenie było wręcz wykluczone.

Nie mówmy o położeniu zewnętrznem. Ono z pewnością nie jest zupełnie bez znaków zapytania. Faktem smutnym jest, że nieraz tam, gdzie istotnie przeciw Polsce panuje zawzięta nienawiść, w Kownie, pocieszają się tem, wewnętrznem rozbiciem, jakie cały świat u nas widzi, a tylko wewnątrz kraju są tacy, którzy tego widzieć nie chcą. Na wszelki wypadek — ten rozłam między władzą ustawodawczą a wykonawczą, naszego stanowiska na świecie nie wzmacnia i nie dodaje nam ani powagi, ani siły w naszych pertraktacjach dyplomatycznych. Ani przyjaciel nas przez to więcej nie szanuje, ani nieprzyjaciel więcej się nie boi. Ta krótka uwaga tylko en passant.

Gorzej jest z położeniem wewnętrznem. Jakoś nie czuje się tak bardzo twardego gruntu pod nogami. Mówią, że nic groźnego się nie dzieje z biernym bilansem handlowym i innemi mniejszemi i większemi biedami. Przypuśćmy, że nic nie grozi. Ale też nic nie jest znowu tak pewne i ustabilizowane. Taki objaw — rzeklibyśmy: patologiczny — jak strajk w jednej z głównych arteryj naszego życia gospodarczego, jak w Łodzi, może w nienormalnych stosunkach być punktem wyjścia do bardzo a bardzo niepożądanych wstrząsów. Na takie rzeczy jest jedynym wentylem bezpieczeństwa — zdrowy demokratyzm, parlament, który ma ważkie słowo do powiedzenia.

Jedno jest z pewnością konieczne: jasne i proste stosunki w państwie. Obywatel musi wiedzieć, kto i jak się nim rządzi. Mieć przed sobą parlament, którego losy nie są ustalone z dziś na jutro, mieć rząd, który się słusznie i — niewątpliwie — uczciwie odżegnywuje od wszelkiego faszyzmu, ale ze Sejmem nie rozmawia, to jest stan nie do zniesienia. Jeśli rząd chce rządzić parlamentarnie, to jego najświętszym obowiązkiem jest ustalić swój stosunek współpracy z tym parlamentem, o ile go zatrzymuje, — albo go rozwiązać. Zostawiać 555 ludzi, przedstawicieli kilkunastu miljonów obywateli w niepewności co do ich znaczenia w państwie, co do rozmiarów ich upoważnienia, a nawet co do treści ich obowiązków państwowych, — to jest niedopuszczalne.

A jeżeli jest ktoś, na kim ciąży wprost już etyczny, a nie tylko polityczny, obowiązek doprowadzenia tego chorego stanu do uzdrowienia, to jest to właśnie ta grupa, która ma w swojem godle wypisane: Współpraca z rządem. Jeżeli ta grupa usuwa się i okazuje dla prób podjętych w kierunku ustalenia pozytywnych stosunków parlamentarnych obojętność, to poprostu nie spełnia ona elementarnego swego obowiązku i niewątpliwie będzie przez historję pociągnięta do ostrej odpowiedzialności. Gdyby z tego powikłania, jakie u nas panuje, wynikły jakieś niemiłe następstwa, to winna temu będzie grupa sanacyjna, tak jak to jest jej winą, że próba p. marszałka Sejmu pozostała bez rezultatu.

Wzrost biernego bilansu handlowego

we wrześniu o blisko 6 miljonów złotych

Warszawa. 17. 10. PAT. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za wrzesień przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 473.114 ton wartości 272.783 tys. zł., wywieziono zaś 1.753.880 ton wartości 204.343 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 68.440 tys. zł., czyli o 5.995 tys. zł. więcej, niż w sierpniu br. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiła zwyżka w wywozie o 8.010 tys. zł., w przywozie zaś o 14 milj. zł.

Sekcja gospodarcza w Kole żydowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. W swoim czasie powzięło Koło Żydowskie uchwałę powołania do życia sekcji gospodarczej. Sekcja ta miałaby się zająć zagadnieniami życia gospodarczego ludności żydowskiej. Celem realizacji tej uchwały odbyły się dziś we środę w mieszkaniu posła Farbsteina przedwstępne narady w tej sprawie. W naradach tych wzięli udział posłowie i senatorowie żydowscy, dalej zaproszeni reprezentanci organizacyj gospodarczych oraz osoby, które interesują się zagadnieniami gospodarczemi.

Optymistyczne horoskopy w sprawie strajku łódzkiego

Szarże policji rozpędzają demonstracje komunistyczne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. Wedle wiadomości, nadchodzących z Łodzi, sytuacja strajkowa w ciągu dnia dzisiejszego nie uległa żadnej zmianie. Jedynie został zlikwidowany strajk w Kasie chorych, która już podjęła normalne czynności. Wśród strajkujących panuje przekonanie, że odniosą zwycięstwo. Wedle twierdzeń ich dowódców, panuje między robotnikami jednomyślność i zdecydowanie. Organizacje robotnicze zdecydowane są kontynuować strajk, o ile by ich żądania nie znalazły posłuchu. W kołach robotniczych panuje całkowity spokój. **Konferencji czwartkowej, która się odbędzie w Warszawie, rokują pomyślne wyniki. Żywioły komunistyczne** pragną wykorzystać strajk dla szerzenia haseł wywrotowych. W dniu dzisiejszym doszło na tem tle do starcia między komunistami, a policją, którą obrzucono kamieniami. Szarża policji konnej zmusiła demonstrantów do odwrotu, przyczem aresztowano cały szereg osób. Podobne zajścia miały miejsce na wiecu, urządzonym przez posła komunistycznego Bittnera, który przed tysiącznym tłumem osób wygłosił podburzające przemówienie. Silny oddział policji konnej i pieszej szarżując rozpędził tłum.

* * *

Łódź. 17. 10. (AW) Strajk łódzki wkracza w fazę możliwości porozumienia. W związku z konferencją, która odbędzie się w ministerstwie pracy i opieki społecznej w czwartek dnia 18 bm., komisja strajkowa postanowiła zwolnić z obowiązku strajku pracowników Kasy Chorych. Wczoraj wieczorem przystąpili do pracy robotnicy teatralni tak, że przedstawienia w teatrach odbyły się normalnie. Pomimo zwołania konferencji strajkowej, pertraktacje trwają aż do odwołania.

Przymusowe lądowanie pilota szwajcarskiego

na Wileńszczyźnie

Awjonetka uległa poważnym uszkodzeniom.

Wilno, 17. 10 PAT. W dniu wczorajszym wylądował przymusowo o godz. 19'46 pod wsią Góra w powiecie wileńsko-trockim kpt. pilot wojsk szwajcarskich Wirth. Drogę ze Stuttgardu do Wileńszczyzny odbył kpt. Wirth w 13 godzinach. Kpt. Wirth wykazał się przepustką, wydaną przez poselstwo polskie w Bernie, pozwalającą na przelot przez terytorjum Rzpltej z prawem jednorazowego lądowania. Lotnik miał zamiar przelecieć ze Stuttgardu do Kowna, stamtąd zaś do Królewca, wczoraj jednak około godziny 16 dostał się w chmurę śniegowo deszczową i zabłądził. Po dłuższem krążeniu wylądował na polach wspomnianej miejscowości. Przy lądowaniu podwozie awjonetki doznało tak poważnych uszkodzeń, że lotnik zmuszony jest zatrzymać się przez kilka dni celem naprawy samolotu. W tym celu kpt. Wirth zażądał telegraficznie ze Stuttgardu nadesłania koniecznych części składowych. Wraz z pilotem przyleciała jako pasażerka p. Erika Naumann. Lotnikiem zagranicznym zajęły się miejscowe władze wojskowe.

Dyrektor Keren Hajesod przyjęty przez marsz. Daszyńskiego

Warszawa. 17. 10. ŻAT. Dyrektor Keren Hajesod p. L. Jaffe przyjęty został przez marszałka Sejmu Daszyńskiego. P. marszałek informował się z dużem zainteresowaniem o sytuacji w Palestynie oraz o różnych zagadnieniach sjonistycznych P. Jaffe zobrazował p. marszałkowi stan prac w Palestynie oraz wzrost ruchu propalestyńskiego w różnych krajach. P. marszałek okazał przytem dużą znajomość dla poruszonych zagadnień. Rozmowa toczyła się w tonie nader przyjaznym.

Protest nadrabina Anglji

Londyn, 17 10 ŻAT. W jednej z synagog londyńskich naczelny rabin Anglji Dr. Hertz ostro napiętnował ostatnie wypadki przy Ścianie Płaczu wskazując, że w ciągu panowania tureckiego podobne wypadki nie były notowane. Żydzi domagają się zagwarantowania bezpieczeństwa żydowskich zabytków, podobnie jak to ma miejsce przy zabytkach chrześcijańskich i muzułmańskich.

Pierwsza mowa Zabotyńskiego

Jerozolima. 17. 10. ŻAT. W Tel Awiwie odbył się zlot oddziałów Brith Trumpeldor z całej Palestyny. Podczas tej uroczystości wygłosił przemówienie po raz pierwszy od czasu powrotu do Palestyny Żabotyński, który nawoływał zebranych do obrony pracy żydowskiej, języka hebrajskiego, oraz zdobyczy żydowskich w Palestynie. Zebrani urządzili Żabotyskiemu owacje.

Dziennikarze amerykańscy w Warszawie

Warszawa. 17. 10. PAT. We wtorek wieczorem poseł amerykański w Warszawie p. min. Stetson w otoczeniu urzędników poselstwa, podejmował obiadem przybyłych do Warszawy dziennikarzy amerykańskich. W obiedzie tym między innymi brali udział: minister spraw zagranicznych p. Zaleski, poseł polski w Berlinie p. Knoll dyr. dep. polit. w min. spr. zagr., p. Jackowski, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, doradca finansowy p. Dewey. Po obiedzie odbył się w salonach poselstwa raut, w którym wzięło udział około 50 osób ze świata politycznego, finansowego i gospodarczego.

Polsko-greckie stosunki handlowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. (Sin) W związku z rozpocząć się mającymi rokowaniami handlowymi między Polską a Grecją omawiany jest projekt utworzenia w Polsce specjalnej ekspozytury handlowej greckiej.

—o—

Rokowania Rumunji o pożyczkę

Bukareszt, 16 10 PAT. Delegat rumuński, który prowadzi zagraniczą pertraktacje w sprawie pożyczki, powrócił dziś z Paryża i o przebiegu rokowań złożył sprawozdanie prezydentowi ministrów oświadczając, że widoki na otrzymanie pożyczki są bardzo pomyślne.

Obchód 10-lecia niepodległości

Warszawa. 16. 10. (AW) Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów zostanie ustalony program obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski. Omawianą będzie m. in. sprawa zaproszeń, które mają być wysłane do państw zaprzyjaźnionych.

Inspekcja min. Składkowskiego na Wileńszczyźnie

Warszawa. 17. 10. (AW) W dniu dzisiejszym wyjeżdża minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski w towarzystwie szefa sekretarjatu p. Ostrowskiego na Wileńszczyznę, celem przeprowadzenia inspekcji sanitarnej. Pobyt p. ministra na Wileńszczyźnie potrwa tydzień.

Ośrodki zdrowia w Polsce

Zakres działania t. zw. ośrodka zdrowia, instytucyj powstałych na gruncie amerykańskim, obejmuje całokształt zagadnień zdrowia publicznego. Ośrodek zdrowia prowadzi walkę z gruźlicą, jaglicą, chorobami wenerycznemi, alkoholizmem i chorobami umysłowemi, ponadto roztacza opiekę nad matką i dzieckiem, zawiera laboratorjum podręczne, poradnię sportową. Według danych Dep Służby Zdrowia mamy obecnie 22 ośrodki zdrowia, a 130 znajduje się w okresie powstawania, przyczem niektóre z nich są na ukończeniu.

Zmiana programów szkolnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. W ministerstwie oświaty prowadzone są intensywne prace nad zmianą programu nauczania w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich. Po ukończeniu tych prac wydane będą odpowiednie zarządzenia.

Badanie mąki i pieczywa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. Dnia 26 bm. odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie ogólnopaństwowej komisji do badania wypieku chleba. Przedmiotem obrad ma być powiększenie zakresu działalności komisji przez przejęcie części zadań komisji normalizacji przemiału zboża. W ten sposób zorganizowana komisja otrzyma nazwę głównej komisji dla badania mąki i pieczywa.

Ustawa o spółkach z ogr. odpowiedzialnością

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. (Sin) Komisja kodyfikacyjna przystąpiła do opracowania nowej ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Do opracowania tej ustawy posłużą wyniki ankiety, rozpisanej w swoim czasie przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Decydujące narady P. P. S.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 10 Sin. Dzisiaj obraduje Centralny Komitet Wykonawczy PPS., który ma się ustosunkować do ostatnich wypadków w łonie partji, a zwłaszcza na terenie warszawskich organizacyj robotniczych. Podobno na dzisiejszem posiedzeniu mają zapaść decydujące uchwały.

—o—

Także w Estonji zmiana ustroju

Ryga. 17. 10. PAT. Z Tallina donoszą o krążących tam pogłoskach, jakoby sfery rządowe nosiły się z zamiarem zmiany ustroju państwowego. Zmiany dotyczyć mają głównie ustalenia charakteru urzędowego naczelnika państwa który jest obecnie równocześnie premjerem. Chodzi o oddzielenie tych funkcyj, dotychczasowy bowiem stan rzeczy wywoływał wielkie niedogodności. Równocześnie ma być przeprowadzona redukcja ministerstw.

Warszawa, 17 10 Sin. Wiceminister spraw zagranicznych Wysocki rozpoczął urlop wypoczynkowy, który spędzi zagranicą.

Wobec szargania naszych świętości...

(r) Brutalny czyn angielskiego komisarza policyjnego przy Kotel Maarawi okrył hańbą nietylko władzę, którą ów komisarz reprezentował w Jom Kipur przed Murem Płaczu, lecz w większej jeszcze mierze żydostwo, które zezwoliło, by obcy mogli sobie rościć pretensje do najświętszej pamiątki historycznej. Pozwolono na to, by Kotel Maarawi znalazł się w środowisku arabskiem, by dopuszczano do tej żydowskiej pamiątki tylko za specjalną opłatą, pozwolono, by narodowa pamiątka była najbardziej zaniedbanym miejscem w Palestynie. „Brud i zaniedbanie — powiedział Bialik na posiedzeniu Waad Leumi — nie mogą budzić szacunku u ludzi o prymitywnej kulturze, jakiemi są Arabowie". Że oficer angielski przejął się poglądami Arabów, to już jest wynik otoczenia, w którem przebywa i wpływów, które nań oddziaływują. Wobec takiego stanu rzeczy jedynie słuszny był pogląd, by akcję protestacyjną całego żydostwa skupić w jednym punkcie — celem wyzwolenia Muru Płaczu. Wyzwolenie to nie może odbyć się drogą kupna, albowiem w ten sposób przyznawalibyśmy z góry, że Kotel Maarawi nie jest naszą własnością, co ze względów narodowych jest niedopuszczalne. Wyzwolenie Kotel Maarawi może i powinno atoli nastąpić drogą nieustannej konsekwentnej akcji u władz angielskich i w kołach Ligi Narodów, które muszą przyznać nam prawo własności w stosunku do szczątków dawnej Świątyni. Ale akcja ta, rozpoczęta dziś na całym świecie, nie powinna być rozdrobnioną. Niesłusznem jest np. żądanie rewizjonistów, by łącznie ze sprawą Kotel Maarawi poruszyć i rozpatrywać wszystkie krzywdy, jakie Żydzi doznają od władzy mandatowej. Niewątpliwie miałoby to pewne znaczenie polityczne, ale usunęłoby w cień sprawę chwilowo najważniejszą i najboleśniejszą — Kotel Maarawi. Nieracjonalnem jest również stanowisko „Brit Szalom", grupy dra Bergmanna, która sprzeciwia się wszelkiej akcji protestacyjnej i domaga się bezpośrednich pertraktacyj w tej sprawie z przedstawicielami arabskimi. Jak bardzo nierealną jest niestety ta koncepcja, stwierdził fakt, że niedługo po pierwszym incydencie zdobyli się nacjonaliści arabscy na czyn, który można nazwać tylko prowokacją. Wbrew swoim postulatom, że chcą utrzymać przy Kotel Maarawi „status quo" przystąpili do budowy jeszcze jednego szeregu kamieni, chcąc w ten sposób podkreślić, że mogą z Murem Płaczu, żydowską pamiątką, uczynić co im się żywnie podoba. A rząd palestyński, który wywołał przykre wypadki w Jom Kipur w imię utrzymania „status quo", stanął tym razem po stronie arabskiej, uznając, że Mur Płaczu należy do terenów Rady muzułmańskiej.

Jest to niewątpliwie wyraźne pogwałcenie praw żydowskich. Sprawa miejsc świętych w Palestynie nie jest jeszcze, jak wiadomo, uregulowana. Posiedzenia specjalnej komisji dla miejsc świętych przy Lidze Narodów nie doszły dotąd do skutku z powodu konfliktu, jaki panuje pomiędzy Anglją a Watykanem, roszczącym sobie pretensje do opiek nad miejscami świętymi w Palestynie. Dopóki jednak sprawa nie została uregulowana na drodze międzynarodowego układu, dopóty obowiązuje wzajemna lojalność, a przynajmniej konieczność utrzymania status quo. Rząd palestyński pogwałcił te obydwie zasady. Trzeba więc zwielokrotnić akcję protestacyjną, protestować jaknajusilniej przeciwko niesłychanej krzywdzie, jaką się wyrządza całemu żydostwu. Incydenty pod Murem Płaczu powinny stać się chwilą przełomową w dziejach Kotel Maarawi. Akcja protestacyjna musi być tak długo prowadzona aż nie nastąpi całkowite wyzwolenie Kotel Maarawi i przywrócenie mu dawnej wspaniałości i piękna. W obliczu oburzających faktów szargania naszej świętości, powinno całe żydostwo skupić się w proteście przeciwko znieważaniu pamiątek żydowskich i w akcji na rzecz ich wyzwolenia.

Obecna sytuacja w sjoniźmie

Wywiad z J. Sprynzakiem.

Lwów, 16 października

Onegdaj odbyła się na zaproszenie Egzekutywy „Hitachdutu" na Wsch. Małopolskę konferencja prasowa u wiceprez. Kom. Akcyjnego Wszechśw. Organizacji Sjonistycznej i przywódcy robotników w Palestynie p. Józefa Sprinzaka. Zjawili się reprezentanci całej prasy żydowskiej w kraju.

Jestem zwolennikiem otwartych drzwi — oświadcza na wstępie p. Sprinzak. Nie sądzę, ze należy ukrywać przed światem tego wszystkiego co złe, brudne i niepotrzebne w naszem życiu narodowem i społecznem. Tylko prawda i to prawda bez obsłonek obdarzy nas siłą moralną, potrzebną by przeciwstawić się z pomyślnym skutkiem strasznej zgniliźnie, która toczy organizm żydostwa we wsch. Europie. Przodujące miejsce w tym procesie dezorganizacji i inercji narodu żydowskiego zajmuje Polska, ta sama Polska, która niegdyś poszczycić się mogła nasilniejszą organizacją sjonistyczną, która wysłała tysiące najlepszych chaluców do Palestyny. Ten stan rzeczy musi ulec zasadniczej zmianie w obliczu zadań, które nas oczekują. Jestem wysłannikiem, wyrazicielem niepokoju, który ogarnia stopniowo cały jiszuw palestyński. Istnieją ogromne możliwości pracy w obecnej chwili, zbliża się okres nowej alii i społeczeństwo palestyńskie z troską i obawą konstatuje brak odpowiedniego resonansu wśród żydostwa golusowego.

Rozpoczęliśmy wielkie dzieło. Bez przykładu w historji świata. Musimy je skończyć. Stworzyliśmy w Palestynie na nowych zasadach oparte gospodarstwo społeczne. Posiadamy żydowską kobietę pracującą, która stoi w pierwszym szeregu walczących o nowe jutro narodu i o jego prastarą ojczyznę. Nasi chalucim okazali w oczach głodu i bezrobocia nadzwyczajną dyscyplinę, która zdobyła im uznanie całego świata. Jesteśmy w centrum zainteresowania całego świata kulturalnego. Kiedy niedawno ukazał się romans francuski, osnuty na tle stosunków w Palestynie był poprostu rozchwytany.

I nagle, w okresie kiedy wysiłek narodu żydowskiego winien był osiągnąć maksimum swego natężenia, nastąpił w golusie zupełny zastój. Nieoczekiwanie spoczęliśmy na niezasłużonych laurach, syci łatwych zwycięstw i zdobyczy.

Kryzys ekonomiczny w Palestynie jest zażegnany, ale grozi nam obecnie coś o wiele gorszego, bo kryzys psychiczny. Społeczeństwo palestyńskie ogarnie niedowierzanie, niewiara w sjonistyczną peryferję. Temu musimy wszelkimi siłami zapobiec. Należy odnowić ruch sjonistyczny od podstaw. Szeroka propaganda ludowa winna jeszcze raz obudzić zainteresowanie i entuzjazm uśpionych mas i przyciągnąć nowe młode siły do pracy.

Musimy wyszukać możliwości wspólnej pracy między poszczególnymi odłamami organizacji sjonistycznej. Jeżeli forma Territorialverbandu, zaproponowana przez kongres okazała się w praktyce nieodpowiednią, należy wyszukać inną. Dotychczas jesteśmy w defenzywie. Czas najwyższy, byśmy rozpoczęli ponowną ofenzywę w ulicy żydowskiej. Histadruth Haowdim Haklalith, w uwzględnieniu poważnej sytuacji, postanowiła złączyć wszystkie siły zdala od sjonizmu stojące dla odbudowy Sjonu. Dokonano już pierwszych prób w Niemczech. Pod wpływem przedstawień reprezentacji robotniczej, pp. Rubaszowa i Sprinzaka nawet liberalni Żydzi oświadczyli gotowość współpracy. Organizacja robotnicza przygotowuje kongres, w którymby wzięli udział przedstawiciele literatury, nauki i sztuki, wielcy przywódcy socjalistyczni nie-Żydzi, organizacje robotnicze w Ameryce, a wkońcu ci przywódcy sjonistyczni, którzy mają pełne zrozumienie dla wysiłków chaluca palestyńskiego i idei pracującej Palestyny. Kongres ten będzie miał za zadanie ujęcie tych sił w ramy organizacyjne, nie tylko dla celów manifestacyjnych, ale również celem konstruktywnej pomocy dla dzieła odbudowy.

Wkraczamy w nowy okres historji sjonizmu — kończy wywiad J. Sprinzak. Na progu tego okresu zwracam się w imieniu pracującej Palestyny do Żydostwa polskiego z wezwaniem: „Lomir vergessen!" Zapomnijmy o wszystkiem co było, zapomnijmy o małostkowych kłótniach i wzajemnych obrazach. Weźmy się do pracy, rozbudźmy naród żydowski. Wzmocnijmy nasze szeregi, bo — Erec Izrael czeka. T. B.

Humor na sali sądowej

W warszawskim „Kurjerze Czerwonym" czytamy:

— Najstraszniejszym wrogiem obrony, — mówi znany kryminolog, mecenas M. — są tzw. świadkowie odwodowi, bowiem nigdy niewiadomo, jakiego kłopotu narobi obrońcy taki świadek. A oto przykład:

Zeznawać ma taki właśnie świadek, sołtys. Ma on stwierdzić, że oskarżony cieszy się we wsi najlepszą opinją.

— Co świadek może powiedzieć o oskarżonym? pytam, ale sołtys milczy uparcie, wreszcie przynaglony przezemnie odpowiada:

— Niech się pan mecynos nie dopytuje, bo powiem!

* * *

Sąd okręgowy. Przewodniczy sędzia kresowiec, nader kulawo wysławiający się po polsku.

— Czy oskarżony, Moszek Cynamon, handlował optem, czy w różnicę?

(Optom, ili w roznicu, — znaczyło: Hurtowo, czy detalicznie).

A oskarżony na to:

— Przepraszam wysokiego sądu, ale ja nie wiem, co to jest, bo ja tak bardzo dobrze po polsku nie umiem...

* * *

Bon mot jednego z najwybitniejszych adwokatów warszawskich, oskarżonego w procesie z dni ostatnich:

— Wysoki sądzie! W sprawie tej niema nic nadzwyczajnego prócz komisji, która ją wznieciła...

PRZYJACIELSKIE ROZMÓWKI

— Pożycz mi 50 złotych...

— Chętnie, — ale nie teraz. Dopiero, gdy wrócę z Gdyni...

— A kiedy wracasz?

— Tego jeszcze nie wiem. Do tej pory bowiem nie mam wcale zamiaru do Gdyni wyjechać...

Z SALI SĄDOWEJ

Sensacyjna rozprawa o oszukańczą krydę

B. właściciel piekarni Kręcina pod zarzutem szeregu występków i zbrodni

Równocześnie z dwiema wielkiemi rozprawami, a to przeciw urzędnikowi pocztowemu Stolarczukowi o zbrodnię sprzeniewierzenia i b. właścicielowi kabaretu "Odrodzenie" Leśniewiczowi o zbrodnię oszustwa, toczy się od dwóch dni w krakowskim sądzie okręgowym karnym, przed trzecim kompletem sędziowskim wielka rozprawa przeciw **Józefowi Kręcinie** (lat 44), właścicielowi piekarni, oskarżonemu o szereg występków i zbrodni, przeważnie na tle lekkomyślnego korzystania z kredytów. Przeciw Kręcinię wygotowała prokuratura kolejno od lutego 1917 do września br., **aż cztery akty oskarżenia**, z których pierwszy zarzuca mu, że w r. 1924 i z początkiem r. 1925 **stał się niewypłacalnym wskutek nadmiernego zbytku i lekkomyślnego korzystania z kredytu, że świadom swej niewypłacalności zaciągał nowe długi** i nie zgłosił wniosku o nadzór, wzgl. postępowanie ugodowe (występki z § 486 u. k.), dalej że używał wobec kilku wierzycieli, upominających się o zapłatę długu, **niebezpiecznych pogróżek**, że ich zastrzeli, celem zmuszenia ich do zaniechania zrobienia nań doniesienia (zbrodnia gwałtu publ. z § 98 i 99 u. k.), oraz że nosił rewolwer bezprawnie. Drugim aktem oskarżenia objęty jest **występek lichwy**, popełniony przez pobieranie od odbiorców za bułki o wadze mniejszej, niż przepisana należytości, jak za bułki o wadze pełnej. Trzeci akt oskarżenia zarzuca Kręcinie zbrodnię gwałtu publ. z § 98 i występek z § 312 u. k., popełnione wobec strażnika leśnego Sasa przez **wyrwanie mu strzelby i czynne znieważenie.** Wreszcie czwarty akt oskarżenia zarzuca Kręcinie, że w czasie od grudnia 1924 do stycznia 1928 **rozmyślnie uszczuplił zaspokojenie swych wierzycieli**, przez sprzedaż części swego majątku, zajętych egzekucyjnie na rzecz wierzycieli (zbrodnia oszukańczej krydy z § 205 u. k.).

Pierwszy akt oskarżenia wylicza szczegółowo po szkodowane przez Kręcinę osoby, wśród których znajdują się kupcy, młynarze, rękodzielnicy, banki, adwokaci, od których Kręcina pobierał mąkę, węgiel wzgl. robociznę, bądźteż pożyczki wekslowe i gotówkę. Długi Kręciny z końcem r. 1924 wynosiły **około 200.000 zł., co jednak nie przeszkadzało mu zaciągać dalszych pożyczek na różne kwoty.** Oto kilkanaście osób poszkodowanych na większe kwoty: Bank Młynarzy w Poznaniu 6.226 zł, Siedleckie Młyny parowe 7.200 zł, Henryk Austerweil 9000 zł i 245 dolarów, Bernard Rosenberg 28 tysięcy zł., Dr Józef Tislowitz 10 tysięcy zł, Bank Małopolski 13 tysięcy zł., Dr. Józef Rosenzweig 20 tysięcy zł, Ewa Kossakowa 5 tysięcy dolarów, skarb państwa z tytułu zaległych podatków 6700 zł, Leopold Ehrlich 12 tysięcy zł., Ignacy Gelber 19 tysięcy zł i 800 dolarów, Dr. Gustaw Kaden 22 tysiące zł., Jakób Mandelbaum 5.700 zł, śp. Aleksander Trauttner 59.480 zł., (którego Kręcina wciągnął, jako spólnika z powyższą sumą do „Piekarni Warszawskiej") i wielu innych, poszkodowanych na różne mniejsze kwoty.

Jako główną przyczynę popadnięcia przez obwinionego w niewypłacalność podaje akt oskarżenia życie **jego na szeroką skalę.** Częste wyjazdy z rodziną za granicę, polowania, gra w karty, pijatyki, rozbijanie się autami, wspaniałe urządzenie mieszkania, utrzymanie pary koni, wynajęcie mieszkania w Grand Hotelu córkom itp. Wszystko to pochłaniało olbrzymie sumy, a działo się kosztem wierzycieli, których było mnóstwo, a o których zaspokojeniu obwiniony zupeł nie nie myślał. Kręcina największe zobowiązania zaciągał w czasie, gdy już był niewypłacalnym, tj. bezpośrednio przed postawieniem wniosku na wdrożenie postępowania ugodowego (w grudniu 1924 i styczniu 1925) i po tym czasie. Postępowanie ugodowe zakończyło się w lutym 1925 ugodą, w której Kręcina zobowiązał się zaspokoić swych wierzycieli w 100 procentach, jednak nietylko nie myślał o ich zaspokojeniu, lecz nadto **zaangażował się w dalszym ciągu na wielkie kwoty wobec innych wierzycieli.** Wobec tego otwarto do jego majątku konkurs, który dotąd jest w toku postępowania.

Obwiniony broni się tem, że jego majątek ruchomy i nieruchomy przedstawia taką wartość (około 300 tysięcy zł.), że z łatwością będzie mógł wszystkich swych wierzycieli zaspokoić.

Pogróżki Kręciny skierowane były przeciw wierzycielom Rosenbergowi, Gelberowi i Dawidowi Tesslerowi. Ostatni zarzut co do zbrodni oszukańczej krydy dotyczy sprzedaży przedmiotów urządzenia, obrazów, inwentarza piekarni, stu worków mąki, pary koni, dywanów perskich, obrazów olejnych itd, które to rzeczy były zajęte na zaspokojenie wierzycieli. Kręcina tłómaczy się co do niektórych przedmiotów, że znajdują się na strychu, co do innych, że ich nigdy nie posiadał, wzgl. że były własnością jego żony. Jest rzeczą niewątpliwą — konkluduje akt oskarżenia — że obwiniony nosząc się z zamiarem przeniesienia się do Katowic, gdzie obecnie przebywa, wszystkie przedmioty te częścią sprzedał, a częścią schował, działając w zamiarze udaremnienia zaspokojenia swoich wierzycieli.

Do rozprawy, która rozpisana jest na 4 dni, wezwano 45 świadków, których przesłuchanie rozpoczęło się wczoraj.

Przewodniczy sso Dr Cieślewski, wotują sso Buratowski i sso Dr Doellinger, oskarża prok. Dr. Mueller, broni Dr. Brason.

„Pułkownik" Leśniewicz i jego bank gdański

Z zeznań oskarżonego o szereg oszustw Leśniewicza, złożonych przed sądem, przytaczamy poniżej parę ciekawych szczegółów, rzucających światło na osobę tego niezwykłego aferzysty: Jestem synem b. pułkownika rosyjskiego — ojciec z zawodu był rolnikiem, a ponieważ nie miał swego majątku, był agronomem we wielkich majątkach rosyjskich arcyksiążąt. Na tych majątkach początkowo i ja pracowałem. Następnie byłem inspektorem plantacji u ministra wojny Cichaczewa i z tego powodu często jeździłem do Petersburga, gdzie miałem sposobność nawiązać stosunki z arystokracją rosyjską. Ożeniłem się z niejaką Gołuchowską, która później uciekła odemnie z moim parobkiem, pozostawiając mi niemowlę, którem zajęła się obecna moja żona. W r. 1915 byłem głównym komendantem rozdzielczym armji rosyjskiej w Winnicy i z tego tytułu miałem — jakkolwiek posada była cywilna — rangę pułkownika, nosiłem odznaki i stąd powstała bajka o tem, że jestem rzeczywistym pułkownikiem armji rosyjskiej. Za zaorobione pieniądze na tem stanowisku kupiłem sobie kamieniołomy pod Winnicą. W czasie kampanji hetmana Skoropadskiego byłem generalnym intendentem bydła, tak, że jedna sztuka bez mego zezwolenia nie mogła być ani sprzedana ani kupiona. W czasie pobytu bolszewików na Ukrainie aresztowali mnie jako politycznie podejrzanego i byłbym niechybnie uległ rozstrzelaniu, gdyby nie moja żona, Kiedy nadeszły wojska polskie zaangażowano mnie za wywiadowcę jako najlepiej obznajomionego z terytorjalnemi i politycznemi stosunkami na Ukrainie. Ja też wojsku polskiemu — co zostało zresztą w aktach stwierdzone — oddałem wielkie usługi.

W roku 1918, gdy byłem generalnym intendentem Skoropadskiego poznałem u księcia Gondoryna na zjeździe wielkich finansistów w Kijowie księcia Stanisława Kruszka, Hiltona Yunga późniejszego doradcę rządu polskiego, oraz innych finansistów europejskich i amerykańskich.

Szeroko tłomaczy oskarżony sprawę pobranych kaucyj od kilku osób zaangażowanych do restauracji „Kresy" i „Renesans" we Lwowie, poczem przedstawia sprawę nawiązania stosunków z „Allgemeine Handelseffektenbank" w Gdańsku. Bank ten przesłał mu prospekty a następnie pełnomocnictwo do zbierania ofert od reflektujących na pożyczki. Oskarżony napisał do Hiltona Younga do Londynu i różnych finansistów amerykańskich w sprawie pożyczek, a zarazem zbierał oferty dla banku gdańskiego. Miał wprawdzie pewne wątpliwości co do tego banku, jednak wątpliwości te rozwiał wysłannik tego banku, który zapewnił go, że plotki rozsiewa o tym banku przedsiębiorstwo konkurencyjne, a nadto, że w Warszawie ma się właśnie odbyć wielka konferencja finansistów z udziałem wojewody Młodzianowskiego, który miał zamiar zaangażować bank ten dla pożyczek na Pomorzu. Ponadto zapewnił go ów wysłannik, że księżna Lubomirska w Warszawie uzyskała pożyczkę od tego banku. Po niewczasie przekonał się, że bank ten jest oszukańczem przedsiębiorstwem

Na uwagę prokuratora, że oskarżony zapewniał reflektantów, iż już cała serja pożyczek została wypłacona, oskarżony twierdzi, że na podstawie zapewnień hr. Bnińskiego miał podstawę wierzyć w to, że działalność banku gadńskiego jest poważna.

Po przesłuchaniu oskarżonego zeznawał komisarz policji Dr. Kobiela, przedstawiając przebieg dochodzeń policyjnych przeciw Leśniewiczowi.

Dziś przesłuchanie dalszych świadków.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Znowu o rozmówkach marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie

Bukareszteński „Adeverul" ogłasza dłuższy artykuł, poświęcony pobytowi marsz. Piłsudskiego w Rumunji. Wedle bukareszteńskiego organu miał Piłsudski doradzać Rumunji porozumienie z Węgrami. Punktem wyjścia rozważań Piłsudskiego był konflikt ze sowietami. Zdaniem Piłsudskiego Rosja jest największem niebezpieczeństwem tak dla Polski, jak i dla Rumunji. Oba państwa muszą być przygotowane do zbrojnego rozprawienia się ze sowietami i w tym celu muszą mieć zabezpieczone tyły. Dlatego Piłsudski energicznie nalega na porozumienie się z Niemcami i nie zraża się ani atakami poznańskich szowinistów, ani też nie bierze pod uwagę rusofilskiej orjentacji skierowanej przeciwko Niemcom. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że Piłsudski usiłował wpłynąć na Rumunję by się porozumiała z Węgrami.

Przynosimy tę wiadomość na odpowiedzialność „Adeverulu".

Ustąpienie lorda Birkenheada

Ustąpienie lorda Birkenheada, ministra dla Indyj w gabinecie Baldwina, ma wkrótce nastąpić. Pogłoski w tym kierunku pojawiły się jeszcze przed kilku miesiącami ale urzędownie im zaprzeczono. Niedawno podano jednak oficjalnie do wiadomości, że lord Birkenhead ustąpi, ale dopiero po nowych wyborach. W ostatnich czasach odbywały się między Baldwinem a lordem Birkenheadem bardzo liczne konferencje w tej sprawie oraz żywa wymiana korespondencji. Baldwinowi nie udało się jednakowoż nakłonić Birkenheada do pozostania w gabinecie chociażby tylko aż do nowych wyborów, albowiem Birkenhead nalegał na natychmiastowe swe ustąpienie. **Powodem** dymisji bardzo wpływowego ministra i czołowego polityka partji konserwatywnej są trudności natury finansowej. Przed swem wstąpieniem do gabinetu był Birkenhead bardzo dobrze sytuowanym adwokatem, ale zrezygnował ze sutych dochodów i zadowolił się pensją ministra, wynoszącą 5.000 funtów. Na dłuższą metę nie mógł się jednak przyzwyczaić do skromniejszego życia, tak, że postanowił objąć bardzo dobrze płatne stanowisko w londyńskiej City. Prócz tych motywów prywatnej natury przytacza jeszcze prasa i inne momenty, a mianowicie ciągłe konflikty z wicekrólem Indji.

Z procesu o sprzeniewierzenia na poczcie

Całą wczorajszą rozprawę przeciw Stanisławowi Stolarczukowi, sekretarzowi dyrekcji poczt, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia 62 tysięcy zł., zajęły dalsze zeznania świadka biegłego Kaliniewicza, który przechodził poszczególne pozycje kwot sprzeniewierzonych, wyjaśniając trybunałowi sposób ich wykontowania przez oskarżonego. Dla uproszczenia słuchano równocześnie urzędniczkę Habichtównę, na którą powoływał się Stolarczuk, twierdząc, że niektóre pozycje ona wykontowywała. Habichtówna zaprzecza temu w większości wypadków. Ogółem omówiono wczoraj zaledwie 12 pozycyj, podczas gdy oskarżenie obejmuje pozycyj takich blisko 200. Rozprawa przeciągnie się do przyszłego tygodnia. Przysłuchuje jej się bardzo liczne audytorjum ze sfer urzędników pocztowych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zmiana rabatu dla sprzedawców soli

(n) Na podstawie rozp Min Skarbu z 17. IX. br. zmienione zostały stawki rabatu dla sprzedawców soli monopolowej a mianowicie rabat handlowy ustala się:

a) dla wolnych składów na 4 proc. ceny sprzedażnej soli bez względu na gatunek za sprzedaż z wolnego składu na 600 tonn miesięcznie, 3 proc. na sprzedaż z wolnego składu powyżej 600 tonn miesięcznie, oraz 2 proc. od przesyłek soli, dostarczonej hurtownikom na zamówienie wolnego składu bezpośrednio z salin,

b) dla hurtowni na 5 i pół proc. ceny sprzedażnej soli bez względu na gatunek dla hurtowni położonych w odległości do 5 klm. od najbliższej stacji kolejowej, 7 i pół proc. dla hurtowni odległych do 15 klm. od najbliższej stacji kolei żelaznej oraz 9 proc. dla hurtowni odległych powyżej 15 klm. od stacji kolei żelaznej.

c) dla drobnych sprzedawców na 11 proc. ceny sprzedażnej soli bez względu na gatunek.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1928 r., a równocześnie traci moc § 2 rozporządzenia z dnia 21 listopada 1927 r., w którem ustalone były poprzednie stawki rabatu. Tem samem obniżony został rabat dla wolnych składów a natomiast podwyższony został rabat dla hurtowni oraz dla drobnych sprzedawców.

Legalizacja wag i odważników

Ważne wyjaśnienie głównego urzędu miar.

Rozporządzenie głównego urzędu miar o okresie ważności legalizacji narzędzi mierniczych wymieniają trzyletni okres ważności legalizacji wag i odważników. Zgodnie jednak z dalszą treścią tegoż rozporządzenia okres ten liczy się zawsze od dnia 1 stycznia tego roku, w którym ostatnia legalizacja była dokonana, a nie od daty dokonania legalizacji. Praktyczne znaczenie tego przepisu jest więc takie, że legalizacja powinna być powtarzana co dwa lata.

Tak więc np. cecha legalizacyjna wag i odważników, pochodząca z r. 1926, traci swą ważność z końcem 1928 r. Ponieważ po dniu 1 stycznia 1929 r. posługiwanie się wagami i odważnikami, noszącemi wygasłą cechę r. 1926-go pociągnie za sobą represje karne, to właściciele tych narzędzi, chcący być w zgodzie z prawem, powinni je zgłosić do ponownego legalizowania przed upływem r. 1928. Dla zgłaszającego jest bez znaczenia, w jakim miesiącu uzyska on legalizację swych wag i odważników, gdyż w każdym miesiącu uzyska on jedną i tę samą cechę 1928 r.

Celem ułatwienia legalizacji narzędzi mierniczych na prowincji organizowane są lotne urzędy miar, które w określonych w planie objazdowym terminach urzędują w poszczególnych miejscowościach. Aczkolwiek posiadacze narzędzi mierniczych, noszących cechę r. 1926, mogą się prawnie posługiwać niemi do samego końca 1928 r., jednakże zgłoszenie tych narzędzi w miesiącu wskazanym przez urząd miar, leży w ich własnym interesie, gdyż te osoby, które nie skorzystają z obecności lotnego urzędu miar w danym czasie w określonej miejscowości, będą zmuszone swe narzędzia miernicze dostarczać do zalegalizowania do stałego urzędu miar, niekiedy bardzo oddalonego, ponosząc nieprodukcyjne wydatki na dojazd lub na przesyłkę tych przedmiotów.

Niemieckie taryfy przewozowe na drewno

Niemieckie taryfy przewozowe po ostatniej podwyżce przedstawiają się jak następuje: taryfa D (deski heblowane i nieheblowane) na odległość 500 km. 282 fen. za każde 10 ton; taryfa E (drzewo okrągłe, ciosane, oraz słupy) na tąż samą odległość 232 fen. za każde 10 ton; taryfa F (opał, oraz podkłady kolejowe) analogicznie 178 fen. Taryfa wyjątkowa 1b (kantówki, belki, krawędziaki, bale deski, dyle oraz klepki) na odległość 500 klm. pomiędzy wszystkiemi stacjami niemieckiemi 255 fen. Taryfa wyjątkowa 1c dla wszystkich stacyj wschodnio-pruskich w komunikacji do stacyj dyrekcji kolejowej berlińskiej 203 fen. za każde 10 ton na odległość 500 klm. Ta ostatnia taryfa wskazuje na bardzo znaczne ofiary, jakie ponosi kolejnictwo niemieckie dla podtrzymania wschodnio-pruskiego przemysłu tartacznego, stanowiącego dziś poważną konkurencję dla przemysłu polskiego.

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW. W dniu 30 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Spożywców. Na porządku dziennym znajdują się sprawy z dziedziny aprowizacji, a w szczególności kwestja ingerencji władz państwowych w zakresie normalizacji przemiału zbożowego i racjonalizacji wypieku, oraz zaopatrywania ludności w mleko.

NEGOCJACJE KARTELU CYNKOWEGO W NEW JORKU. Europejski kartel cynkowy zawiązał negocjacje z największymi producentami cynku w Stanach Zjednoczonych. W tych dniach odbędzie się w New Jorku zjazd przedstawicieli kartelu i producentów amerykańskich.

PRODUKCJA ŚWIATOWA NAFTY ZWIĘKSZA SIĘ. Światowa produkcja nafty w roku bieżącym wyniesie według obliczeń amerykańskiego Board of Trade 1.279,000.000 beczek, czyli o 2.3 proc. więcej, niż w r. 1927-ym.

UKŁAD HANDLOWY Z BUŁGARJĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uprasza przedsiębiorstwa eksportowe okręgu, utrzymujące stosunki handlowe z Bułgarją o przedstawienie postulatów i wniosków w związku z podjęciem przez czynniki rządowe prac do ewent. rewizji umowy handlowej z Bułgarją.

Z Teatru żydowskiego

„Kaukaska miłość“ operetka Sandlera w 3 aktach.

Odległość operetkowa z Rajskiej na Bocheńską okazała się zupełnie nieznaczna mimo aparatu scenicznego pierwszej przewyższającego o całą głowę młodziutką jej koleżankę i zastępczynię. Szczupłość sceny i środków, brak odrębnego chóru i baletu, brak odrębnego zagłębienia dla orkiestry i jej skromny skład — wszystkie te momenty nie zdołały jednak wpłynąć na bardzo korzystne wrażenie całości wywołane w pierwszym rzędzie doskonałemi siłami aktorskiemi i harmonijnem zgraniem zespołu, który mam zaszczyt niniejszem przedstawić, zaczynając oczywiście od dam. Wysuwa się tu na czołowe miejsce najmniejsza osóbka z całej gromady p. Jarosławska, ruchliwa jak rtęć, kopia (udała, choć może nieświadoma) Niewiarowskiej w sympatycznym wyrazie filuternych oczu, w ruchach a nawet brzmieniu głosu. Amantką jest p. Nechama, obdarzona silnym sopranem koloraturowym, pewna siebie, o znacznej rutynie scenicznej; w końcu wesoła bezpretensjonalna p. Litwina. Odpowiednie do nich uzupełnienie stanowią: tryskający werwą i dowcipem p. Chasz, dobry tancerz i dowcipny kuplecista, liryczny tenor p. Orluk i znakomity reprezentant naszego niespożytego humoru p. Kadisz, bajeczny marszalik o dźwięcznym basie i wielkiej muzykalności (niejeden chazen mógłby się uczyć u niego takiego mi szebejrach), ruchliwy, o nader wyrazistej mimice i gestykulacji, mogący się pokazać na każdej wielkiej scenie, podobnie jak kolega po fachu p. Szriftzecer i bardzo sympatyczny Grodner.

Jak więc z tego widać ensemble jest mietyko obiecujący, ale już dotrzymuje i dlatego zasługuje na względy i poparcie.

Sam utwór nie odbiega w librecie od szablonu, natomiast w części muzycznej wykazuje tu i ówdzie zabarwienie żydowskie, najlepsze i najszczersze oczywiście w refrenach solowych p. Kadisza.

Pewien tłumik w wykonaniu byłby może naogół wskazany.

Dr. Apte.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„HATCHIJA“: Należy się zwrócić po informacje do Towarzystwa nauczycieli religji mojż. we Lwowie, ul. Winc. Pola 12.

STAŁA CZYTELNICZKA: Ufa- Filmgesellschaft, Berlin. Ten adres wystarcza.

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony.

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

3) (Ciąg dalszy)

„A zresztą to samo już, że nie przyjadę, będzie przecież zaczątkiem skandalu. „Stown nie był wśród rodziny 8-go sierpnia“ — będą plotkowali znajomi — „czy wiesz dlaczego? Bo był tam Kraus“...

Zbladł na myśl o tem imieniu i bezwiednie zacisnęły mu się ręce w pięści... Nie, być przy tem, widzieć to wszystko i nie móc chwycić go za łeb, za gardło, i wpakować mu „punch“ między oczy i wypchnąć nogą za drzwi — a może jeszcze podać mu rękę i uśmiechać się doń i siedzieć z nim wieczorem przy kominku w saloniku i razem z nim palić fajeczkę.. Nie, tego byłoby dla mnie za wiele.

„Ale nie pojechać, to też nie dobrze“ — odezwał się kupiecki rozum, biorąc górę nad temperamentem. — „Najlepiej będzie, przeczekać, posłuchać, co powie Sylwja — i jak zachowa się, rozmawiając przez telefon. Powiem jej przedewszystkiem, że nie przyjadę. Potem posłucham co odpowie na to. A stosownie do jej zachowania zdecyduję się, co czynić dalej“.

Powziąwszy postanowienie, uspokoił się. Tak działo się zwykle odpowiednio do jego kupieckiego zmysłu i wedle przyzwyczajenia. Decyzja rozstrzygała wszystkie wątpliwości. Począł swobodnie oddechać i rozglądać się. W jedwabnych pończochach, jakby toczone nogi przesuwały się na miękkich perskich dywanach przed jego oczami. Przyjemny poszum jedwabiu wespół z przyjemną wonią różnych perfum wdzierał się do jego mózgu. Dalekie dźwięki jazzbandu dawały się słyszeć z odległej sali. „Tam tańczą“ — myślał sobie i dziwił się, że dotąd nie słyszał muzyki, dotąd nie widział toczonych nóg, w jedwabiu i że nie poczuł perfum przechodzących kobiet.

Wkrótce usłyszał, jak wywołują jego nazwisko. Skinął na chłopca hotelowego, a ten poprowadził go do aparatu telefonicznego, gdzie na drugim krańcu instalacji czekała jego żona.

— Hallo, Sylwja? Tu Maks. Wybacz, że zaniepokoiłem cię, — spóźniłem pociąg. Miałem w banku dużo roboty, do ostatniej chwili. Wszystkiemu winien projekt Silvertown. Nie wiem nawet, czy będę mógł wogóle przyjechać. Oczekuję odpowiedzi do jutra, a sprawa to bardzo poważna i pilna.

— Och, jaka szkoda, Gertruda będzie bardzo rozczarowana, — posłyszał obojętny głos żony.

— Czy tylko Gertruda — zapytał mr. Stown.

— A Mary także. Bardzo natrudziła się przy torcie na dzień urodzin — dał się znowu słyszeć roześmiany głos żony.

— I to już wszystko?

— O, Maks, stajesz się sentymentalny — nie jest to twoim zwyczajem — jesteś chory? Albo może masz coś na sumieniu?

— Ani jedno, ani drugie — to tylko starość, odparł Stown, czując że palnął głupstwo.

— To niedobrze, staraj się trzymać młodo, Maks. Tak, jak ja to czynię. Ale zaczekaj, Maks, Gertruda chce mówić z tobą. Jest przy aparacie.

Za chwilę posłyszał przez telefon słaby dziecięcy głos, mówiący doń w niezrozumiałych, niezaradnych słowach i jakby się zdawało, proszący ze łzami:

— Daddy — przyjdź — czekają — mama — Mary. Tort na urodziny, przyjedź... — słyszał pojedyncze tylko, urywane słowa.

Zdjęła go litość nad dzieckiem. W słabym bezradnym głosie usłyszał całe przywiązanie dziecka doń. To jego własne! Zdawało mu się, że słyszy łzy w głosie dziecka. Litość rozbroiła go i na chwilę kazała mu zapomnieć o dumie.

— O, słodka moja, serdeńko, daj mamie słuchawkę, chcę pomówić z mamą.

„Cóż mnie oni obchodzą?“ pomyślał tejże chwili, „pojadę do dziecka“. Był teraz gotów zapomnieć o wszystkiem i pojechać. (C. d. n.)

Imponująca uroczystość otwarcia budynku

„Tow. Żyd. Szkoły Ludowej i Średniej“ w Przemyślu

(Kor. wl.) Przemyśl, 15 października.

Niedziela 14 bm. była dla żydostwa przemyskiego wielkiem świętem. Świętem tem większem, tem uroczystszem, iż stało się ono symbolem niezniszczalnej energji żyjącego i rozwijającego się żydostwa. Już dawno nie widziano takich tłumów spieszących na ul. Średnią, gdzie znajduje się nowy budynek szkoły żydowskiej, już dawno nie widać było tyle twarzy rozradowanych jak wczoraj, kiedy zdala zobaczono piękny gmach ozdobiony chorągwiami o kolorach żydowskim i państwowym. Masy żydowskie bez różnicy zabarwienia politycznego i przekonania przyszły oddać hołd twórcom tego wielkiego dzieła, cieszyć się z wszystkimi z okazji powstania nowego przybytku kultury i wiedzy.

Już od wczesnego rana spieszyły tłumy na uroczystość. Przez pięknie udekorowaną bramę wchodzimy do westybulu ozdobionego chorągiewkami na tle obrazu kochanego wodza Dra Herzla. Przez korytarz wchodzimy na terasę, gdzie odbyć się ma uroczystość.

Porządek utrzymuje związek akad. Agudath Herzl, kierując gości na terasę. Wśród przybyłych gości widzimy pp. starostę Wrześniowskiego, wiceburmistrza Junga, prezesa org. sjońskiej i wiceburmistrza Dra Reichmana, posła Dra Lesera ze Lwowa, inspektora Rady szkolnej p. Żychowicza, pp. Dra Haasa i Dra Rawicza członków slow. Bnei Brith i wielu in. gości.

Na trybunie wyścielonej dywanami na tle portretów prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego i Dra Herzla staje prezes Tow. Szkoły p. Dr. Schutzman i ze wzruszeniem wspomina, ile trudów musiano przeżyć, nim doprowadziło się do tego celu. Rok zaledwie minął, jak podjęto się budowy i wierzyć się wprost nie chce, iż dzisiaj stajemy przed faktem dokonanym. Ucieleśnienie pragnienia i przeistoczenie w czyn wielkiego dzieła jest dowodem, iż społeczeństwo nasze jest świadome swych obowiązków. Wielki cel nam przyświeca. Chcemy wychować naszą młodzież w duchu ideowym, narodowo- żydowskim. Zapaliliśmy społeczeństwo do ofiar i znaleźliśmy entuzjastyczne przyjęcie. Szczególne uznanie należy się p. inżynierowi Schäfferowi, który z pełnem poświęceniem i bezinteresownie doprowadził budowę do tego stanu. Kto wierzy, że naród żydowski ma swoje specyficzne walory, kto wglądnął w tysiącletnią historję naszą, ten zrozumie, iż ci którzy kochają przeszłość, ci wiedzą, iż kulturę naszą warto utrzymać i pielęgnować. Szkoła ta, której celem jest łączenie pierwiastka europejskości z naszą drogą przeszłości, da typ Żyda kochającego swój naród i kochającego tę ziemię, z którą go łączy współżycie kilkudziesięciu pokoleń, wspólna dola, uczucie miłości i braterstwa całej ludzkości. Oddaje budynek młodzieży, aby znalazła w nim nauczycieli, którzy wtym kierunku nimi pokierują na pożytek narodu, państwa i człowieczeństwa. Mowca ogłasza budynek za otwarty. Wkońcu wita prezes reprezentantów władzy p. starostę Wrześniowskiego, wiceburmistrzów miasta pp. Junga i Dra Reichmana, cieszy się ich przybyciem, co jest dowodem dobrego i harmonijnego współżycia,wita reprezentantów gminy żydowskiej, organizacji sjońskiej, posła Dra Lesera, inspektora Rady szkolnej p. Żychewicza, reprezentantów stowarzyszeń i związków.

Po tych słowach, przyjętych entuzjastycznie wita nowo powstającą placówkę wiceburmistrz miasta p. Jung. Wyraża on zadowolenie z okazji tej uroczystości. Powstaje placówka kulturalna, co jest dowodem, iż społeczeństwo uważało powstanie tej instytucji za rzecz konieczną. Magistrat w budżecie tegorocznym wstawił poważną kwotę dla szkoły żydowskiej. Subwencja będzie wypłacona i w miarę możności podwyższona. Placówka ta ma wychować młodzież w kierunku narodowym. Mowca cieszy się, że na równi jest traktowany obok języka hebrajskiego i język polski, co jest dowodem, iż idea państwowa będzie w tej szkole szanowana. Imieniem miasta wita szkołę, niechaj ona niesie dla narodu żydowskiego oświaty kaganiec i wychowa młodzież na dobrych Żydów i szczerych obywateli Państwa polskiego. Imieniem kahalu wita placówkę narodowego żydostwa p. Lipa Galler. Wyraża szczere uznanie twórcom tej instytucji, uważa ich za bohaterów narodowych, jeśli oni, w tak krótkim czasie i przy tych trudnościach doprowadzili do święcenia nowego budynku. Przyrzeka, że kahał będzie subwencjonował instytucję i życzy, aby placówka ta przyniosła dobre owoce dla żyd. przemyskiego.

Następnie przemówił sz. gość poseł Dr. Leser. Składa szkole życzenia w imieniu Tarbuthu, Ż. T. S. L. we Lwowie i frakcji parlamentarnej. Krok ten jest doniosły i chwały godny, jeśl on dla podniesienia poziomu kulturalnego i wychowawczego żydostwa w Małopolsce o dominującem znaczeniu. Obok szkół średnich narodowo żydowskich w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie powstaje nowy piękny gmach kształcenia młodzieży w duchu narodowym, duchu, gdzie język hebrajski i kultura hebrajska ma być dominująca. Pamięta szkołę tę u jej kolebki przed 10 laty, teraz widzi, co znaczy wytrwałość u narodu żywego i miłość dla kultury swych przodków. Życzy, oby z tej szkoły wyszli pełni Żydzi, przejęci duchem, myślą języka i kulturą hebrajską.

Dr. Reichman jako prezes organizacji sjońskiej wyraża radość iż Żydostwo Przemyśla doczekało się tej radosnej chwili. Może ono być dumnem ze swego dzieła, jest ono chlubą dla żydostwa miasta i państwa. Jest ono dniem trjumfu owej wielkiej idei naszego wodza Dra Herzla, kiedy głosił, iż musimy duszą i ciałem wrócić do żydostwa, gdyż na duchowem odrodzeniu się narodu spoczywa siła i wielkość nasza. Przybytek ten ma być ośrodkiem fizycznego duchowego, narodowego i kulturalnego odrodzenia, stąd mają wyjść Żydzi wierni swemu posłannictwu, stąd mają wyjść dobrzy obywatele państwa. Może on zapewnić władzę, iż szkoła ta jest nie tylko służebnicą idei, ale państwowotwórczą kolebką wychowania. Pamiętać musimy o tych, którzy to wielkie dzieło stworzyli. Żydzi nie stawiają pomników; twórca tej szkoły p. Dr. Efroim Szutzman postawił w sercach naszych pomnik z granitu, w duszy naszej będziemy mu wiecznie wdzięczni. Mury tego wspaniałego budynku będą pomnikiem jego pracy. Życzy kierownictwu szkoły powodzenia, obiecuje poparcie tak miasta, gdzie jako wiceburmistrz zawsze o niej będzie pamiętał. Niechaj szkoła się rozwija dla chwały wielkiej idei sjońskiej i pomyślności państwa, w którem żyjemy.

Następnie witali jeszcze wimieniu „Iwrji“ prezes tej instytucji p. A. Ries, w imieniu sjońskiego związku akademickiego „Agudath Herzl“ p. Rinde, imieniem „Mizrachi“ p. Rappaport, w imieniu „Achwy“ podnosząc znaczenie gimnazjum dla młodzieży ludowej p. L. Landau, imieniem „Szomra“ p. Hausman.

Poczem zasłużony prezes Dr. Schutzman odczytał szereg depesz, od inspektora Żukowskiego ze Lwowa, rabinatu itd. Dziękuję wszystkim za szczere życzenia i żywi nadzieje, że społeczeństwo żydowskie nadal będzie darzyć tę instytucję uznania i wedle sił zawsze jej z pomocą służyć będzie.

Po odśpiewaniu Hatikwy przez chór starej synagogi z kantorem na czele, goście zwiedzili pięknie urządzony budynek szkolny. Gmach szkoły 1-piętrowy wybudowany wedle ostatnich wymogów hygjeny, wedle zasady „dużo światła i słońca“. Sale są piękne i obszerne. Urządzenie nowe, korytarze jasne. Dach płaski, na którym jest terasa. Budynek ma dwa skrzydła, budowany jest tak, aby w razie potrzeby można łatwo nadbudować wyższe piętra. Bardzo piękne i miłe wrażenie robi ogródek dziecięcy.

Po uroczystości nastąpiło zdjęcie sz. gości i zarządu szkoły.

Tego samego dnia wieczorem odbył się w restauracji p. Hausena uroczysty bankiet. Tutaj wśród miłego nastroju po zagajeniu przez Dra Schutzmana wygłosili przemówienie i wnieśli toasty na rzecz i pomyślność szkoły jej zasłużony wiceprezes p. Samuel Rosenfeld, członek zarządu p. prof. Teich, Dr. Reichman, inż. Jawetz, imieniem rodziców p. Mernesteinowa i p. Kahane, p. Schmidt, pp. Moletowa, Ries, Heuman, prof. Fritzhand i Landau. W dowód zasług dla szkoły i szczeremu oddaniu się tej instytucji i doprowadzenia do pomyślnego rezultatu tak ciężkiego dzieła postanowiono twórców tego dzieła pp. Dra Schutzmana, S. Rosenfelda i inż. Schäffera wpisać do Złotej Księgi Funduszu Narodowego. Na zakończenie podniósł p. Dr. Schutzman, iż p. inż. Schäffer ofiarował urządzenie jednej klasy, podobnie p. Ch. Klagsbald. Apeluje do zebranych, aby również nie szczędzili ofiar i podobnie, jak ci ofiarodawcy, przyczynili się do wypłacenia długów zaciągniętych przez urządzenie budynku. Podnosi z uznaniem ofiarność i sumienność ciała nauczycielskiego, które z poświęceniem, mimo skromnych warunków pracuje dla tej instytucji.

Świetny chór „Iwrji“ w intermezzach przyczynił się do serdecznego nastroju. Niechaj będzie wolno i nam z tego miejsca złożyć Zarządowi Towarzystwa i kierownictwu szkoły serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju; oby te przesłanki, któremi Towarzystwo dotychczas się kierowało, dały kadry dobrych i zdrowych żydów.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Wykluczenie Dra Hellmana z Hitachdutu

W związku z ostatnimi wyborami na Łotwie doszło wśród żydowskich sfer politycznych do wielkiego skandalu, w wyniku którego. C. K. Hitachdutu na Łotwie powziął uchwałę w sprawie wykluczenia z partji redaktora „Frimorgen“, b. posła dra Hellmanna. Uchwałę tę motywuje C. K. partji w oświadczeniu, w którem zaznacza, że władze partyjne rozpatrywały sprawę artykułu wstępnego, jaki ukazał się w dzienniku „Frimorgen“ p. t. „Wybierajcie demokratycznie i w uświadomieniu“ tuż przed wyborami w dniu 5 października i był podpisany przez dra Hellmanna. W artykule wzywa dr Hellmann, by wyborcy żydowscy w Rydze dopisali na kartkach nazwisko działacza bundowskiego J. Rabinowicza figurującego na liście łotewskiej socjal-demokracji. Na naradzie stwierdzono, że w przeciwieństwie do łotewskich socjal-demokratów są członkowie „Bundu“, a wśród nich Rabinowicz, najzacieklejszymi wrogami pracującej Palestyny i języka hebrajskiego. Bundowcy nie dopuścili do utworzenia komitetu propalestyńskiego. Poseł bundowski dr Meizel wniósł projekt ustawy, na mocy której żadna szkoła hebrajska nie może otrzymać subwencyj. Ponieważ Hitachdut walczy nadal o utworzenie propalestyńskiego komitetu na Łotwie i nie wyrzeka się walki o prawa szkoły hebrajskiej, dlatego uważa agitację dra Hellmanna na korzyść bundowskiej kandydatury za zdradę interesów pracującej Palestyny i języka hebrajskiego. Z tej przyczyny postanowił C. K. wykluczyć dra Hellmanna z partji.

Proces Kadmi Cohena o sjonizm

Paryż (ŻAT) W sądzie pokoju w Paryżu odbyć się ma wkrótce sprawa wytoczona przez dziennikarza Kadmi-Cohena przeciwko redakcji miesięcznika żydowskiego w języku francuskim „Menora“. Przebieg tego zatargu jest następujący: Dziennikarz Kadmi Cohen zamieścił w „Le Mercure de France“ artykuł p. t. „Bankructwo sjonizmu“. (O artykule tym pisaliśmy niedawno). W odpowiedzi na to p. Gustaw Hahn zamieścił w miesięczniku żydowsko-francuskim „Menora“ artykuł, w którym ostro polemizuje z Cohenem. Ten ostatni przesłał list otwarty do redakcji Menory. Redakcja jednak listu tego nie ogłosiła motywując to tem, że list Cohena zawiera szereg inwektyw i zwrotów obraźliwych. Cohen więc na podstawie ustawy prasowej zaskarżył redakcję Menory do sądu.

Żydzi wobec wyborów prezydenta Stanów Zjedn.

New Jork (ŻAT) W odpowiedzi na zapytanie znanego przemysłowca oraz działacza Samuela Lamporta w sprawie stanowiska Żydów wobec wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych przewodniczący komitetu żydowsko-amerykańskiego Louis Marshall oświadczył, że brak tolerancji religijnej nie powinien być punktem wyjścia przy obecnej kampanji wyborczej. Jeśli jakakolwiek zasada głęboko ugruntowała się w życiu Stanów Zjednoczonych, jest to niewątpliwie zasada wolności religijnej oraz prawa przysługującego każdej jednostce do spełniania jej nakazów religijnych. Już dawno formułowałem — oświadczył L. Marshall — mój negatywny stosunek wobec wszelkich prób tworzenia żydowsko-demokratycznych, żydowsko-republikańskich lub też innych odrębnych klubów wyborczych występujących pod różnymi płaszczykami. Niema i nie powinno być wcale głosów żydowskich tak samo, jak niema głosów protestanckich i katolickich. Pojedyncze wypadki antysemityzmu i nietoleran-

cji, które spotykają się wśród wszystkich stronnictw nie powinny Żydów odstraszać, gdyż są to fakty odosobnione, za które nie można czynić odpowiedzialnymi całych stronnictw.

—o—

HOJNA OFIARA ŻYDA NA RZECZ ANGIELSKIEJ GALERJI SZTUKI. Znany finansista angielski i mecenas sztuki Joseph Duveen, Żyd, ofiarował państwowym galerjom sztuki szereg cennych zbiorów obrazów i rzeźb. Ofiarowane zbiory obrazów i rzeźb posiadają wartość pół miljona funtów. Cała prasa angielska zamieściła artykuły sławiące ofiarodawcę i podkreślające wielką wagę tego obywatelskiego czynu. Żaden dziennik nie wspomina jednak, że Duveen jest Żydem.

NOWA DELEGACJA „MIZRACHI" WYRUSZA DO AMERYKI. Wkrótce wyrusza do St. Zjednoczonych nowa delegacja organizacji „Mizrachi" w osobach rabina Meira Berlina, rabina Fiszmana oraz rabina Teitelbauma. Zadaniem delegacji jest zebranie funduszu w wysokości 30.000 funtów celem pokrycia rocznego budżetu światowej organizacji „Mizrachi".

NOWY PRZEKŁAD NIEMIECKI BIBLJI. Na ostatniem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Berlinie członek Rady Goldschmidt w odpowiedzi na interpelację w sprawie postępu prac nad niemieckim przekładem Biblji, który ma być wydany przez gminę berlińską, oświadczył, że pierwsze 4 księgi pięcioksięgu Mojżesza, księga Josuego, Królów i Jeremjasza są już przełożone. Prof. Löwe wyjaśnił przytem, że prace przekładowe posuwają się w wolnem tempie, ponieważ nowy przekład Biblji powinien odpowiadać najnowszym wymaganiom naukowej krytyki.

Z EKRANU

„Moulin Rouge"

Kino-teatr „Uciecha")

Ciekawą jest rzeczą, że dobrzy reżyserzy wolą „bujdy", niż utwory tak zwane „literackie". Ale Dupont, sławny twórca „Variete" posunął się jeszcze dalej i sam sobie napisał scenarjusz. Byłoby doprawdy rzeczą łatwą kpić sobie z tego scenarjusza, ale jest to rzecz zupełnie zbędna, skoro się zważy, że scenarjusz najmniejszą chyba teraz odgrywa rolę. Wszak scenarjusz ma być tylko odskocznią dla przemysłu wszechwładnego pana reżysera. W kinie, jeszcze więcej, niż w teatrze o wszystkiem decyduje reżyser.

Porzućmy więc łatwe utyskiwania na błahość samej fabuły, a dajmy wyraz zachwytowi nad wykonaniem. A każdy przyzna, że to wykonanie na wysokim stoi poziomie. Masowe sceny są wprost arcydziełem nietylko techniki zdjęć, lecz i wnikliwej, sumiennej pracy. Moment ścigania się aut trzyma w napięciu uwagę widza, przyczem reżyserowi udało się w pomysłowy sposób uzmysłowić rodzące się w duszy uczucie zgrozy i strachu. Dodajmy jeszcze, że gra zespołu z Olgą Czechową na czele jest naprawdę wprost świetną.

Ale ilustracja muzyczna „Uciechy" jest może jedyna w Krakowie. Tyle troskliwości, pieczołowitości i doskonałego wyboru żadne chyba kino nie posiada.

Moassi.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 18 października

Kraków (566 m) 12 Komunik. 12'05 Odczyt „O samorządzie w szkole" (dla młodzieży). 12'30—14 Koncert Filharmonji (muz. i pieśni Moniuszki). 16 Komunik. 17'10—17'35 Pogadanka dla pań: „Przymierze czy wojną ze szkołą?" wygł. pro. A. Balicki. 17'35—18 Odczyt pt.: „Celuloid, fabrykacja i zastosowanie", wygł. inż. G. Imichowa. 18—19 Audycja liter.: „Nasza audycja" — sketch inż. St. Broniewskiego (powtórzenie). 19—19'20 Rozmaitości. 19'25—19'55 Dyr. J. Stanisławski: Lekcja j. ang. 19'55—20 Sygnał czasu. 20—20'10 Giełda rolnicza. 20'10—20'30 Komunikaty. 20'30 Muz. lekka (z Warszawy). 22'30—23'30 Muzyka tan. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12'05 Odczyt dla młodzieży. 12'30—14 Koncert. 18 Transm. z Krakowa. 20'30 Muz. lekka. 22'30 Muz. tan.

Katowice (442 m) 12'05 Odczyt dla młodzieży („O samorządzie w szkole"). 12'30—14 Koncert z Warszawy (muz. i pieśni Moniuszki). 15'45 Komunik. gospod. 17'10 Odczyt o Słowackim. 17'35 Skrzynka poczt. 18 Transm. z Krakowa. 19'30 Od. 19'55 Giełda roln. 20'05 Odczyt sport. 20'30 Muz. lekka z Warszawy. 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 12'30 Koncert. 14 Giełda. 12'30 Koncert solistów

Wiedeń (517.2 m) 11 Koncert. 15'30 Nadawanie obrazów 16'15 Koncert 19'30 Opera i obrazy.

Zeesen (1250 m) 17, 20 i 22 Koncerty.

Po locie Zeppelina

Podróż pierwszego Zeppelina do Ameryki w r. 1924. — Od Z. R. III. do L. Z. 127. — Triumf Dra Eckenera. — Rezultaty praktyczne.

(—si) Po raz drugi przeleciał Dr. Hugo Eckener ocean, po raz drugi poprowadził następca i spadkobierca hr. Zeppelina olbrzymi statek powietrzny do Ameryki. Pierwszym razem było to w roku 1924, kiedy to na podstawie jeszcze traktatów pokojowych musiały Niemcy wydać Stanom Zjednoczonym statek Z. R. III., który obecnie nazywa się „Los Angeles". Podróż tego pierwszego Zeppelina, który nie miał z astronomiczną dokładnością miał miejsce temu cztery lata, trwała z Friedrichshafen do Stanów Zjednoczonych prawie trzy dni. Dzień 15 października 1924 roku jest niejako pierwszą datą, notującą w naszej pamięci fakt zdobycia powietrza, po raz pierwszy bowiem przeleciano wówczas Ocean. Z. R. III. odbył podróż, wynoszącą **8.400 klm. w 75 godzinach 25 minutach**, albowiem dnia 12 października 1924 roku o godz. 6 min. 35 rano wzbił się Z. R. III. z Friedrichshafen w powietrze, mając 27 ludzi załogi i czterech członków amerykańskiej komisji odbiorczej. — Zabrano wówczas ze sobą 32 tonny benzyny i 2 i pół tonny oliwy, który to materjał wystarczał na sto godzin pobytu w powietrzu. Pozatem zawierał Z. R. III. około 40 tonn środków żywności, wody do picia i poczty. Największej trudności miał wówczas Zeppelin koło Azorów, gdyż napotkał na olbrzymią burzę, która zmusiła Dra Eckenera do ominięcia wysp Bermudzkich.

Przytoczyliśmy powyższe dane, byśmy sobie mogli uzmysłowić dużą bądźcobądź różnicę między lotem z roku 1924 a lotem z roku 1928. Obecny Zeppelin waży wraz z całym ładunkiem 120 tonn, a długi jest na 235 metrów. 5 motorów typu Maybacha o sile 530 HP może mu nadać w przybliżeniu szybkość 130 klm. na godzinę. Udoskonalenie polega tutaj głównie na tem, że motory można opędzić bądź to benzyną, bądź to niebieskim gazem, który ma tę samą gęstość co powietrze, co jest rzeczą niezmiernie ważną. 25.000 metrów niebieskiego gazu i 15 tonn benzyny, które zabrano, wystarczyłoby na 16.000 klm., ewentualnie nawet na 20.000 klm.

Podróż „L. Z. 127" rozpoczęła się 11 października o godz. 7.52 rano. Poprzez Manzeli, Belfort, Montbellard, Lyon i Marsylję pożegnowano do Barcelony, gdzie statek osiągnął 80 klm. szybkości na godzinę. O godz. 6.25 min. na drugi dzień rano przelecianо Gibraltar, a o pół do 3-ciej popołudniu przelecciano Madeirę i wzięto kurs na Azory. O godz. 8.30 znajduje się Zeppelin na 32 stopniu szerokości geograficznej, skierowując się do wysp Bermudzkich. I tym razem, jak w roku 1924, natrafia na olbrzymią burzę, która jest tak silna, że niszczy zewnętrzną powłokę balonu. Tempo staje się bardzo powolne, a niebezpieczeństwo wzrasta z minuty na minutę. Inżynierowie Beierle, Siege, oraz syn samego Eckenera naprawiają z narażeniem życia powłokę. Długo trwa ta bardzo niebezpieczna pauza, aż wreszcie udaje się okrętowi wydostać z niebezpiecznej strefy. O godz. 14.40 min. pokazał się wreszcie Zeppelin nad Lakehurst, ale zanim wyląduje, odbywa podróż nad Waszyngtonem, Nowym Jorkiem i Filadelfją. Wylądowanie w Lakehurst nastąpiło o godz. 17'35 min. czasu amerykańskiego (około północy według naszego czasu).

Podróż trwała więc 111 godzin. Nie jest to rekord szybkości, ale rekord, jeśli chodzi o utrzymanie się w powietrzu. Wprawdzie już podczas wojny w roku 1917 udało się Zeppelinowi utrzymać się przez 100 godzin w powietrzu, ale wówczas nie zwracano uwagi na tego rodzaju rekordy, 111 godzin w powietrzu w walce z żywiołami — jest to doprawdy bezprzykładny triumf techniki. Dr. Hugo Eckener może być dumnym z tego czynu. Ciekawą jest przytem rzeczą, że Dr. Eckener nie jest z zawodu technikiem, lecz przygotowywał się do karjery profesora ekonomji. Jego praca habilitacyjna poświęcona jest teorji pieniądza. Na szczęście dla ludzkości Eckener zachorował i musiał zrezygnować ze swojej karjery. We Friedrichshafen, gdzie osiadł na stałe, zaznajomił się z hr. Zeppelinem i stał się z początku jego publicystycznym heroldem, a później opanował i stronę techniczną, obejmującą w dosłownem znaczeniu ster okrętu.

Mimo olbrzymiego sukcesu pozostaje jednak otwartą kwestja, czy uda się Zeppelinowi zainaugurować stałą lotniczą komunikację miedzy Europą a Stanami Zjednoczonemi. Rezultaty tego eksperymentu są bądźcobądź jeszcze bardzo chwiejne. Dużo jeszcze potrzeba będzie żmudnej pracy, zanim uda się osiągnąć cel i wprowadzić stałą lotniczą komunikację ponad Oceanem.

Wiadomości z kraju

Kabalna komisja wyborcza w N. Sączu przy „pracy"

(Kor. wł.) Nowy Sącz, 16 października.

Senzacją dnia, ale także i wstydem wielkim dla Gminy naszej było posiedzenie Komisji wyborczej z dnia 14 bm. Interpelował adwokat Dr. Stern, który poddał druzgocącej krytyce bezprawne poczynania obu przewodniczących, pp Herbsta i Dra Steinmetza oraz ich pomocnika Korna. Interpelant wykazał, jak to umyślnie nie zwoływano wcale Komisji na to, aby z całą bezczelnością uprawiać szykany wyborców, których nawet z okolicy setkami wzywano celem stwierdzenia, ile każdy ma lat, a to wszystko na to, aby móc połowę deklaracyj unieważnić, tak, że trzeba było aż wkroczenia Województwa, które udzieliło odpowiedniego pouczenia, niewiadomo tylko z jakim rezultatem, koroną zaś taktyki tych pyszałkowatych trzech panów było żądanie, by Kahał wydał im wykazy datków na święta Pesach, bo chcieli i w ten sposób okroić listę wyborczą.

Interpelant żądał ustąpienia tych panów i unieważnienia wszystkich aktów wyborczych, — w dalszym ciągu zażądano, aby przewodniczący przedłożył wszystkie pisma i uchwały Starostwa oraz żądano wyjaśnienia, dlaczego rządzi zastępca przewodniczącego Dr. Steinmetz, który do tego nie ma prawa. Kiedy ten ostatni dał wyjaśnienie, że Komisja nie ma żadnej korespondencji ani żadnych aktów, powstała niezwykła burza, bo wszystkim wiadomo, że przez wprowadzenie w błąd Starosty, Dr. Steinmetz uzyskał dwukrotnie pisemne zarządzenie tego ostatniego, jedno w sprawie zmiany lokalu wyborczego, drugie o wydanie mu wykazu datków na święta itd., — widocznem więc było dla wszystkich, że prawdę się ukrywa i że panowie ci dalej chcą rządzić bez kontroli Komisji, przeciw czemu jednak 3400 wyborców jak najenergiczniej się zastrzega.

Do głosowania nad wnioskiem o udzielenie nagany za to, nie przyszło, bo przewodniczący zamiast zarządzić dyskusję albo głosowanie, wolał nagle zamknąć posiedzenie. Skończyło się więc znowu na niczem, a trzeba wiedzieć, że było to w ciągu trzech miesięcy już drugie posiedzenie Komisji (oprócz konstytuującego), tak pilnie pracują ci panowie!

Ludzie ci nie dorośli do swego zadania i nie mają kwalifikacji do kierowania komisją wyborczą. Z tego powodu zażądali też kategorycznie interpelanci usunięcia ich, albowiem dotychczas ani p. Steinmetz, ani p. Korn nie oczyścili się z ciężkich zarzutów, które przeciwko nim podniesiono z powodu machersów wyborczych z r. 1924.

Najdobitniejszym wyrazem rażących nieporządków była sprawa z protokołem Naprzód sam sekretarz Komisji p. M. Farber (sprzymierzeniec z lewicy!) musiał przyznać, że protokół poprzedniego posiedzenia był zupełnie błędnie i zresztą bez jego wiedzy spisany, a kiedy zrobiono odnośną poprawkę na żądania adw. Sterna, usiłował Dr. Steinmetz naprzód przemocą temu przeszkodzić, potem zaś zażądał zupełnie formalnie, aby kartkę z protokołu wyrwać. Wobec tego po posiedzeniu sekretarz zabrał z sobą protokół, bo nie chciał go zostawić takim panom, którzy zapowiadali niedozwolone rękoczyny z dokumentem urzędowym, i na tym tle odbyła się bardzo energiczna pogadanka z przewodniczącym i jego zastępcą, podczas której podobno nawet się poturbowano.

Najwyższy czas, żeby tej anarchji koniec położyć, i żeby nareszcie uwolnić miasto od zmory Komisji, która idzie na pasku ludzi osławionych jeszcze zczasu wyborów w r 1914.

Opieka nad sierotami żydowskiemi

Dnia 1 listopada br. odbędzie się w Warszawie plenarny zjazd delegatów Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiemi Rzp. Polskiej. Na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy,

Langenberg (468.8 m) 13 i 20 Koncerty.
Daventry (1604.3 i 491.8 m) 13—1 Muzyka.
Moskwa (1450 i 675 m) 16 i 19'20 Koncerty.
Budapeszt (55.6 m) 12, 18'50 i 21'15 Muzyka.
Kowno (2000 m) 17 i 19'30 Koncerty.

między innemi budżet na r. 1929, ustalenie wytycznych dalszej pracy Związku i Central okręgowych, wybory Rady Naczelnej i Egzekutywy Związku, które zadecydują o podstawach materjalnych i kierunku akcji opieki nad sierotami żydowskiemi w Polsce w roku 1929 i w przyszłości. Przedmiotem obrad będzie prawdopodobnie także stosunek żydowskiej organizacji opieki nad sierotami i nad dzieckiem i młodzieżą wogóle do Pol. Kom. Opieki nad Dzieckiem (PKOD) z siedzibą w Warszawie.

Rabin Fränkel ułaskawiony przez Prezydenta

Wczoraj rano rozeszła się we Lwowie pogłoska, że tarnopolski podrabin Fränkel, skazany na 4-ro miesięczne więzienie za nieposłuszeństwo wobec władzy wojskowej, ma być ułaskawiony przez p. Prezydenta. W związku z tą pogłoską adwokat Janczewski, który prowadził proces Fränkla we wszystkich instancjach, oświadczył, iż pogłoski te są prawdziwe. P. Prezydent państwa rzeczywiście podpisał już ułaskawienie, ale na ostateczne rozstrzygnięcie trzeba czekać jeszcze kilka dni z powodu różnych formalności. W najbliższych dniach ma być podrabin Fränkel wypuszczony na wolność. Jak wiadomo, podrabin Fränkel nie chciał ostrzyc sobie brody ze względów religijnych.

Przeciwko niesłychanemu bluźnierstwu „Głosu Prawdy"

Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie przesłał do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego pismo, w którem protestuje przeciwko znieważeniu religji żydowskiej przez organ sanacji „Głos Prawdy". W znanym artykule p. Stpiczyńskiego dopatruje się zarząd gminy bluźnierstwa przeciwko Bogu jedynemu i podburzania społeczeństwa polskiego przeciwko społeczeństwu żydowskiemu, zjednoczonemu w gminie wyznaniowej. Gmina uważa wymieniony artykuł za ciężkie przestępstwo społeczne. Zwraca się przeto do ministerstwa, by jako naczelna władza administracyjna wszystkich wyznań w Polsce, wystąpiła w obronie społeczeństwa żydowskiego przeciwko bezkarności „Głosu Prawdy", zwłaszcza, że dziennik ten, jak i jego redaktor uchodzą za czynniki zbliżone do rządu i przez rząd popierane.

W pogoni za szajką złodziei

Policja warszawska zorganizowała przed kilkoma dniami pogoń za bandą złodziei, która przy pomina niektóre „kawały" z filmów kryminalno-detektywicznych. Oto w Warszawie, w biały dzień z firmy Ranes przy ul Hipotecznej 5 skradziono 29 skrzyń herbaty Złodzieje weszli w przebraniu robotników w porze obiadowej do magazynu, załadowali na wóz skrzynie i znikli bez śladu. Rozpoczęły się za rabusiami poszukiwania, które nie dały atoli żadnego wyniku. Zdołano tylko stwierdzić, że skrzynie wysłano z Warszawy do Radomia. Natychmiast udała się grupa wywiadowców do Radomia celem podjęcia tam skradzionego towaru. Tymczasem w Radomiu dowiedzieli się wywiadowcy, że pociągiem krakowskim odesłano 29 skrzyń herbaty do Krakowa Wywiadowcy z komisarzem Gałczyńskim na czele ruszyli w pogoń samochodem za pociągiem. Niedaleko Krakowa udało im się wreszcie pociąg wstrzymać i odebrać 29 skrzyń herbaty. Złodziei nie ujęto.

W związku z tym wypadkiem ujawniono atoli fakt, że w Warszawie grasuje banda złodziei, którzy pobierają stale pensje od niektórych kupców i przemysłowców, zabezpieczających się w ten sposób od kradzieży. Policja jest już na tropie tych złodziei.

PRZED ZAMKNIĘCIEM HEBRAJSKIEGO PEDAGOGJUM NAUCZYCIELSKIEGO WE LWOWIE. „Morgen" donosi, że hebrajskie pedagogjum nauczycielskie we Lwowie nie rozpocznie w bieżącym roku swej pracy z powodu braku funduszów na pokrycie koniecznych wydatków. Pismo wzywa społeczeństwo żydowskie w Małopolsce, by za wszelką cenę starało się utrzymać tę jedyną instytucję, kształcącą nauczycieli hebrajskich w Małopolsce. Byłoby istotnie wstydem, gdyby — po zlikwidowaniu „Hacefiry" — uległa temu samemu losowi druga ważna placówka hebrajska.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ CENTRALI „JARDENJI". W ubiegłą niedzielę nastąpiło ukonstytuowanie się centrali związku akademików sjonistycznych w Małopolsce wsch. „Jardenji" Pod względem politycznym nowa centrala składa się z 6 członków opozycji sjonistycznej, jednego rewizjonisty, dwóch zwolenników obecnej egzekutywy i jednego przedstawiciela grupy, która neguje politykę krajową.

NOWY STATUT ORGANIZACYJNY MINISTERSTWA OŚWIATY. Ostatni Dziennik Urzędowy Ministerstwa oświaty ogłasza nowy statut organizacyjny tego ministerstwa. Wedle tego statutu, ministerstwo dzieli się na sześć departamentów: na departament ogólny, szkolnictwa ogólno-kształcącego, szkolnictwa zawodowego, nauki i szkół wyższych, sztuki i wyznań religijnych. Nadto ministrowi oświaty podlega niewłączony do żadnego departamentu wydział archiwów państwowych. Naczele jednego departamentu stoi podsekretarz stanu, na czele innych departamentów stoją dyrektorowie departamentów.

LIGA DLA ZWALCZANIA IMPORTU OBCYCH TOWARÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut Ligi dla zwalczania zakupca obcych towarów. Wedle statutu, nowa organizacja ma za zadanie uświadomić społeczeństwo polskie, by ograniczało się w swych potrzebach do towarów krajowych. Liga postawiła sobie za cel naprawę polskiego bilansu handlowego. Inicjatorami Ligi są akademicy polscy. — Brawo! Tylko nie urządzać awantur i nie rozbijać szyb! Propaganda winna mieć charakter — kulturalny!

I PIM NIE WIE JAKA BĘDZIE POGODA. Jeden z dzienników warszawskich zwrócił się do Państwowego Instytutu Meteorologicznego z zapytaniem, jaka będzie przyszła zima. Z długich wywodów Pima wynika, że nie można określić dokładnie, jaki będzie przebieg zimy

„AGUDA" SABOTUJE POSIEDZENIA GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Z powodu sabotowania przez „Agudę" posiedzeń gminy żydowskiej w Warszawie, gmina nie może załatwić szeregu spraw gminnych m. in. budżetu. W kołach gminy wywołuje taktyka „Agudy" wielkie oburzenie.

NIE WOLNO FILMOWAĆ POSTACI CADYKA? Jak wiadomo, wkrótce ma być wyświetlony film „W lasach polskich" Opatoszu. W filmie tym grą główną rolę cadyk z Kocka. Dwór z Góry Kalwarji uznał, że wyświetlenie filmu „W lasach polskich" z główną rolą cadyka z Kocka jest profanacją. Wobec tego w poniedziałek przyjechał specjalnie do Warszawy cadyk z Góry Kalwarji, który zwołał tu naradę z udziałem innych cadyków w sprawie filmu „W lasach polskich". Na naradzie tej uchwalono wszelkiemi środkami wystarać się u władz odnośnych o usunięcie z filmu postaci cadyka z Kocka. Jak komunikują, już interwenjowano w tej sprawie u odnośnych władz.

WIELKI SPADEK TRZECH BIEDNYCH ŻYDÓW. Trzej bracia Blaustein zamieszkali we Lwowie otrzymali list od generalnego notarjusza w Nowym Jorku, że zmarła tam ich siostra Rebeka Blaustein, która pozostawiła spadek w kwocie 3 miljonów dolarów. Rebeka Blaustein posiadała w Nowym Jorku fabrykę bielizny. Bracia Blaustein otrzymali już szereg listów od swoich dalszych i bliższych krewnych. którzy naraz przypomnieli sobie o ich istnieniu...

BEZCZELNY KAWAŁ KOMUNISTÓW. W Tarnopolu w Kol Nidrej, kiedy w wielkiej synagodze zebrało się blisko 3000 osób do modlitwy, nagle zagasło światło elektryczne. W synagodze zapanowała ciemność i powstała panika. Po godzinie światło naprawiono. Okazało się wówczas, że z synagogi zniknęło wiele płaszczów męskich i damskich. Podczas paniki, kilka osób odniosło rany Podobno przyczyną wypadku było „krótkie spięcie". Nazajutrz podczas modlitwy „Neila" nastąpiło również krótkie spięcie. Miała to być podobno zemsta komunistów, których nie dopuszczono do demonstracyj antyreligijnych

O PRZEBIEGU TRAGICZNEGO POJEDYNKU W WARSZAWIE, o którym już donosiliśmy, podają pisma warszawskie następujące szczegóły: Ofiarą pojedynku padł jeden z twórców armji polskiej, pułkownik Henryk Budkowski, którego porucznik de Rosset wyzwał na pojedynek. Sąd generalski uznał, że pułkownik Budkowski jest „zobowiązany" dać porucznikowi Rossetowi satysfakcję. Warunki pojedynku były bardzo ciężkie. Przeciwnicy stanęli oddaleni od siebie o 12 metrów. Każdy miał wystrzelić 2 razy. Pierwszy strzelał Budkowski. Przy ostatnim strzale por. Rosset zranił ciężko Budkowskiego w okolicę serca Po pięciu dniach płk. Budkowski zmarł. — Kiedyż nareszcie skończy się barbarzyństwo pojedynków??!

TRAGIKOMICZNA POMYŁKA. W Warszawie przy ul. Senatorskiej 6 zmarł były bankier Leon Kranz. Rodzina postanowiła przewieźć zwłoki o dzień wcześniej do domu przedpogrzebowego. Zamiast atoli do mieszkania zmarłego bankiera, wysłano karawan z trumną przez omyłkę do Dra K, zamieszkałego przy ul. Senatorskiej 22. Dr K. w tym dniu czuł się źle i pozostał w łóżku. Nagle otwarły się drzwi i na progu stanęli karawaniarze, niosąc trumnę. Jeden z karawaniarzy oświadczył Drowi K., że przybył po jego zwłoki. Słowa te tak rozgniewały niedoszłego „umrzyka", że schwycił karawaniarza za kołnierz i zrzucił go ze schodów. Karawaniarz sądząc, że trup ożył, uciekł gdzie pieprz rośnie

STRZAŁY REWOLWEROWE ŻONY DO MĘŻA. Onegdaj wieczorem na drodze w Busku pow. Kamionka Strumiłowa Zofja Wlizło usiłowała pozbawić życia swego męża Franciszka nauczyciela z Buska, oddając do niego strzały z rewolweru, które chybiły. Sprawczynię aresztowano i oddano wraz z rewolwerem sądowi pow. w Busku.

Gdy piękna kobieta otrzymuje w podarunku — tygrysa

Pewna bogata Amerykanka, zamieszkała w Paryżu pani Renee Tenner otrzymała niedawno w podarunku od słynnego podróżnika Bertholeta, który niedawno wrócił z Afryki do Paryża, młodego tygrysa. Tygrysa nazwano „Cartuche", a jego pani bardzo się do niego przywiązała. Kupiła dla niego klatkę o pozłacanych kratach. A gdy przeniosła się do willi w Isle Adam obok Paryża, zabrała ze sobą swego ulubieńca.

Ludność w Isle Adam niebardzo była zadowolona z pobytu tygrysa. Rada miejska odbyła posiedzenie w tej sprawie i upoważniła burmistrza do przedsięwzięcia wszelkich środków, by pozbyć się tygrysa. Długo sobie burmistrz łamał głowę nad tym problemem, aż wreszcie wysłał pismo do pani Tenner z wezwaniem, by tygrysa wywiozła z Isle-Adam. Pani Renee Tenner udała się do słynnego paryskiego adwokata Mesmina, który podjął się obrony tygrysa. Sprawa oparła się o sąd, przed którym adwokat tłómaczył, że tygrys nocami nie wyje i nie odbiera snu spokojnym mieszkańcom, albowiem tygrys tylko miauczy jak kot. Nie jest też prawdą, by tygrys wydzielał nieprzyjemną woń, ponieważ pani Renee wylewa dziennie dwie flaszki wody kolońskiej na swego ulubieńca. Zdaniem adwokata i trzeci zarzut, jakoby tygrys mógł wyłamać kraty swej klatki i pożreć jakiegoś spokojnego obywatela, też nie wytrzymuje krytyki, gdyż pani Renee Tenner wypożyczyła swego czasu swego tygrysa handlarzowi futer, który wystawił go w swojem oknie jako reklamę. Jeśli w Paryżu nie obawiano się tygrysa, czemuż obawiają się go mieszkańcy Isle-Adam

Ale wszystkie te argumenty nie wiele pomogły; sędzia stanął na stanowisku burmistrza i zawyrokował, że pani Tenner musi swego tygrysa zabrać z miejscowości Isle-Adam Gdy pani Tenner usłyszała wyrok — zemdlała.

KRONIKA

Wschód słońca	Październik 18 Czwartek 4 Mar Ch. 5698	Zachód słońca
6 m. 05		16 m. 37

5 godzin wykładów w szkołach

Jak nas informują ze sfer nauczycielskich, na zasadzie zarządzenia ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, począwszy od dn. 1 lutego 1929 r., w szkołach średnich będą się odbywały wykłady jedynie przez 5 godzin. Dotychczas wykłady, w zależności od klasy, odbywały się w przeciągu 5 do 7 godzin dziennie.

Sfery nauczycielskie w zasadzie odnoszą się przychylnie do tej koncepcji, mają jedynie zastrzeżenia odnośnie do terminu wprowadzenia tego rozporządzenia w życie w środku roku, co może się ujemnie odbić na programach szkolnych już ustalonych. Zdaniem kompetentnych sfer nauczycielskich, wprowadzenie tej inowacji pożądane byłoby z początkiem nowego roku szkolnego.

Zebrania kontrolne

Dziś we czwartek do zebrań kontrolnych stawić się mają o godzinie 8 rano: w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej (objekt III. na 3-em piętrze), podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C i D), urodzeni w roku 1903, których nazwiska zaczynają się od litery K, zaś jutro, w piątek z nazwiskami, zaczynającemi się od liter J, L, Ł, N.

Nadto stawić się mają dziś również o godz. 8 rano w PKU Kraków (koszary Sobieskiego) podoficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A i C) urodzeni w roku 18?? z nazwiskami, zaczynającemi się od liter M do Ż, za jutro urodzeni w r. 1893 z nazwiskami, zaczynającemi się od litery A do Ł, którzy dotąd nie odbyli ani razu zebrań kontrolnych.

—o—

— POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ kahału krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 4 popołudniu w sali obrad Rady.

— RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY W KRAKOWIE w miesiącu wrześniu br. wyraża się w następujących cyfrach: nadano przesyłek listowych 6,140.170 (nadeszło 2,820.485), przesyłek poleconych 178.966 (214.031), listów wartościowych 5.502 (6.150), paczek bez podanej wartości 43.991 (23.778), paczek z podaną wartością 7.678 (6.967), przesyłek za pobraniem 18.084 (5.011), zleceń pocztowych 8.973 (1.396), czasopism 1,525.304 (57.542), telegramów 13.441 (22.008), rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzypaństwowych 39.894 (48.418); rozmów telefonicznych miejscowych było ogółem 2,809.839. Na 28.416 przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono zł 3,715.994, na 24.216 czeków PKO. wpłacono zł 11.588.129. Na 61.803 przekazów nadeszło zł 4,950.148, na 13.287 czeków PKO. nadeszło zł 1,690.507. Ogólny przychód urzędów pocztowych w m Krakowie wynosił w miesiącu wrześniu br. zł 835,332.84.

— ZE WZGLĘDU NA WYGAŚNIĘCIE ZARAZY I POMORU ŚWIŃ w powiecie krakowskim uchyla magistrat zarządzenia z dnia 6 sierpnia br. i otwiera targi na zwierzęta hodowlane, bydło owce, kozy, świnie), odbywającesię w piątki na targowicy miejskiej przy ulicy Zabłocie.

— CODZIENNIE PODRZUCONE DZIECI. Wczoraj znaleziono w bramie domu przy ul. św. Agnieszki 1 porzucone przez nieznaną matkę niemowię płci męskiej, liczące około 5 miesięcy, które oddano do miejskiego żłobka. Za matką wdrożono poszukiwania.

— FATALNE POTKNIĘCIE. Jeta Ebel (lat 68) zam. przy ul. Szpitalnej potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że zwichnęła sobie nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło staruszkę do szpitala św. Łazarza.

— KRAKOWSKI SZOFER Z FANTAZJĄ... Helena Łabaj (lat 19) robotnica, zam przy ul. Czarnowiejskiej l. 84 zgłosiła do policji, że dnia 16 bm. wieczorem w czasie kiedy przechodziła ul. Czarnowiejską, szofer dorożki Nr. 124 zaproponował jej odwiezienie w kierunku miasta. Gdy dziewczyna wsiadła do auta, szofer zamiast jechać do miasta, skręcił w kierunku alei 3-go Maja i na krzyk Łabajówny auta nie zatrzymał. Wobec tego Łabajówna wyskoczyła z auta na ulicę, przyczem doznała potłuczenia boku. Szofer zbiegł. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— PORZUCONY ŁUP. Dnia 16 bm. o godz. 18·20 zauważył patrolujący posterunkowy w ulicy Boże go Ciała 3 osobników niosących pakunek. Na widok posterunkowego osobnicy porzucili pakunek i zbiegli. Pakunek zawierał 10 kg. kiełbasy.

— POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD został wczoraj na ul. Mogilskiej 5-letni Jan Leszczyszyn. Dziecko doznało obrażeń na głowie, które opatrzył lekarz pogotowia.

—o—

—o—

— LEW TOŁSTOJ, OSOBISTOŚĆ I CHARAKTER NA TLE JEGO TWÓRCZOŚCI. Wykład pod powyższym tytułem wygłosi red. K. Srokowski w sali Kolegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) we czwartek 18 bm. o godz. 7. wieczorem. Prelegent da zarys syntetycznej biografji znakomitego pisarza na tle jego pism literackich przedewszystkiem i w porównaniu z innymi pisarzami rosyjskimi, głównie z Dostojewskim, Gogolem i Gorkijem. Wykładem powyższym rozpoczyna Kollegium Wykładów Naukowych przerwaną ferjami działalność wykładową.

— BNEJ SJON (Zielona 17). Dziś w czwartek o godz. 7.45 wiecz. kurs instruktorów pod kierownictwem p. I. Sterna.

— NA RZECZ „HAPOEL HACAIRU", tygodnika palestyńskiego, podejmie p. W. L. Silberberg, przedstawiciel księgarni i wydawnictwa „Hasefer" (Warszawa, Ogrodowa 26 a) w tych dniach podróż propagandystyczną po Małopolsce.

—o—

ZE SPORTU

— WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI NARCIARSKIEJ ŻKS MAKKABI odbędzie się dzisiaj we czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu przy ul. Gertrudy 8.

— SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻKS MAKKABI wzywa wszystkich członków do zjawienia się w lokalu klubowym dzisiaj we czwartek po godz. 7—8 wiecz., celem podziału treningów gimnastyki.

— WISŁA—MAKKABI W niedzielę 21 bm. odbędzie się mecz o mistrzostwo Krakowa w piłce ręcznej. Oba kluby znajdują się obecnie u szczytu swej formy. Mecz ten zadecyduje, która z powyższych drużyn zajmie drugie miejsce w okręgu.

— POLONIA (Warszawa) — CRACOVIA. W niedzielę 21 bm. o godz. 2.30 pop. rozegra na boisku Cracovii zawody ligowe mistrz stolicy Polonia z Cracovią. Polonia od lat 3 nie rozgrywała z Cracovią zawodów na terenie krakowskim, z tego względu niedzielne zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie. Bilety po cenach zniżonych w firmach Leltner Rynek gł. obok Hawełki i „Pool" pl. Marjacki 1.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we czwartek poraz ostatni orjentalna operetka „Kaukazka miłość", która zdobyła olbrzymi sukces wśród rozbawionej publiczności. Bogata wystawa, doskonała muzyka — świetna gra artystów z pp. Nechamą, Kadyszem, Chaszem i Szrytzecerem na czele tworzy piękną całość. Po dzisiejszem przedstawieniu operetka ta schodzi z afisza, ustępując miejsca nowej premjerze, żydowskiej operetce pt. „Zbyteczny człowiek" (Der Jachs'u) A. Schora.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Pani Bianka" Lopes'a z p. Bednarzewską w roli głównej. Jutro na przedstawieniu szkolnem o godz. 5-tej popołudniu „Kupiec wenecki". Próby z „Eve toute nue" Nivoix dobiegają końca. Tytuł ten oznacza nagą duszę kobiety, duszę ukazaną bez zasłon. Osobliwy urok tego studjum, podejmowanego już nieraz stanowi to, że ujawniając niezmienne pierwiastki kobiecości, umie im przecież nadać barwę wybitnie społeczną. Odwieczną walkę płci ma się prowadzić tym razem trybem sportowym, na równych prawach koleżeństwa, wykluczającego romantykę miłości z jej nieodłącznym kompleksem podejrzeń i zazdrości. Reżyseruje p. Starska.

— TEATR „GONG" (Rajska 12). Codziennie przy wypełnionej sali ciesząca się wyjątkowem powodzeniem rewja: „Precz z rozwodami!" z udziałem całego zespołu z Leonowicz, Hanką Runowiecką, Cybulskim, Fertnerem, Kamińskim, Górowskim i znakomitą parą baletową Sobołtówna —Wojnar na czele. Codziennie dwa przedstawienia o g. 7 i 9-tej.

— LEO SLEZAK, wszechświatowej sławy tenor oper zagranicznych, którego występy na estradzie koncertowej są zawsze siłą magnetyczną, ściągającą tłumy słuchaczów, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta wybrał na program zapowiedziane koncertu szereg aryj operowych z najwybitniejszych partyj swego bogatego repertuaru oraz szereg pieśni.

CHÓR NAUCZYCIELEK PRASKICH, który w Czechach i Austrji ma ustaloną sławę i na koncertach swych gromadzi zawsze tłumy publiczności, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden a to w poniedziałek, 22 bm. w Starym Teatrze. Program obejmuje utwory kompozytorów czeskich.

— „KITERA". Oto tytuł nowego krakowskiego ilustrowanego tygodnika, poświęconego sprawom, kina, teatru i radja. Pierwszy numer nowego czasopisma zawiera następujące artykuły i notatki: „Współczesność" (X), „Charlie Chaplin bierze do niewoli niemieckiego cesarza", wiersz pt. „Kino" (Juljusz Wit), „Precz z maską najpiękniejszej morderczyni Chicaga" (W), Kinokronikę, recenzje teatralne, „O przyszłość radjofonji" (Z) i in. Adres redakcji: Gertrudy 14, administracja: Grodzka 52. Cena egzemplarza gr. 40. Szata zewnętrzna pisma staranna. Redaguje p. Juljusz Witkower.

— KOMISJA FILMOWA. Komisja, utworzona przy ministerstwie spraw wewnętrznych dla cenzurowania filmów, będzie również określała ich wartość artystyczną i naukową.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8·30 wiecz.)

Czwartek: „Kaukazka miłość" (poraz ostatni).
Sobota: „Zbyteczny człowiek" (premjera).

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pani Bianka".
Piątek: „Kupiec wenecki" (przedst. szkolne o godz. 5-ej, ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: „Precz z rozwodami".
Piątek: „Precz z rozwodami".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Brudne pieniądze".
SZTUKA: „Looping the Loop".
UCIECHA: „Moulin Rouge".
WANDA: „Hrabina Paryża".
WARSZAWA: „Szkarłatna róża". — O godz. 3-ej pop. „Tajemnice dżungli afrykańskiej".
CORSO: „Dekabryści".

Waldemaras wywołał konflikt litewsko-łotewski

Rezultatem — bardziej polonofilska orjentacja Łotwy.

Berlin. 17. 10. PAT. Cała prasa berlińska donosi o zaostrzeniu stosunków między Litwą a Łotwą, przytaczając wywiad udzielony przez premjera Waldemarasa prasie, w którymto wywiadzie premjer Waldemaras ostro zaatakował łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa za poruszenie przez niego na ostatnich obradach Ligi sprawy kolei libawsko-rommeńskiej. Waldemaras w wywiadzie tym oświadczyć miał, że minister Balodis, który przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był posłem litewskim w Kownie i do tej pory tego urzędu nie złożył, musi się stać Litwie „persona ingrata“. Jednocześnie prasa berlińska podaje odpowiedź ministra Balodisa na ten atak ze strony premjera litewskiego, która w uprzejmej, lecz kategorycznej formie stwierdza, że w tych warunkach akredytowane nowego posła łotewskiego w Kownie nie będzie tak długo potrzebne, dopóki Waldemaras będzie stał na czele rządu. Atak Waldemarasa na łotewskiego ministra spraw zagranicznych będzie musiał — pisze „Germania“ — doprowadzić do **bardziej polonofilskiej orjentacji łotewskiej polityki zagranicznej** i do mocniejszego jeszcze podniesienia przez Łotwę sprawy kolei ligawsko-remmeńskiej.

Warszawa. 17. 10. PAT. Biuro Wolffa donosi, że premjer Waldemaras i poseł litewski Sidikauskas mają zwiedzić w tych dniach Kłajpedę. Wizyta ta ma pozostawać w związku z rokowaniami handlowemi polsko-litewskiemi. (?)

„Równouprawnienie“ w Kownie

Kowno, 17 10 ŻAT. Rząd litewski ze względów oszczędnościowych zlikwidował wydział weterynaryjny przy uniwersytecie kowieńskim, wzamian za co postanowił umożliwić studentom tego wydziału odbycie studjów zagranicą na koszt państwa. Na wydziale weterynaryjnym kształciła się również pewna liczba Żydów, lecz żaden z nich nie został wysłany zagranicę.

Kowno 17 10 ŻAT. Zaczął tu wychodzić nowy dziennik żydowski pod nazwą „Kowner Kurjer.

Wybór zarządu gminy żydowskiej w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 17 10 (T) Dziś dokonała nowo-wybrana Rada gminy żydowskiej wyboru zarządu kahału. Wpłynęły ogółem trzy listy. Z listy Nr. 1 wbrany został p. Juda And (sjonista), z listy Nr. 2 (zblokowana Aguda z Jad Charuzim) weszli: pp. Babad S. (Aguda), Estreicher M. (Jad Charuzim), Frid A. (Aguda), Strudler J. (Jad Charuzim), Langsam S. (Aguda). Z listy Nr. 3. Klagsbald Joachim (sjonista), Katz Mojżesz (Mizrachi), Perlrot Mojżesz (Mizrachi) dr Teich (Poale Sjon).

W miejsce wybranych czonków do zarządu weszli do rady: z listy Nr. 1 Herzlicht F., z listy Nr 10 (Aguda): Nachgeist L. i Diller A., z listy Nr. 11 (Jod Charuzim): Fruchter S. i Pillersdorf, z listy Nr 15 (drobni kupcy) w miejsce dra Teicha Ristler S., z listy Nr. 16 (sjonska): Eljasz Chaim (Hitachduth), Schaechter A. (sjonista), i Backenroth (Mizrachi).

Podwyżka płac górników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. (N) W Dąbrowie Górniczej odbyła się dziś konferencja między przemysłowcami a związkami robotników górniczych. W rezultacie kilkugodzinnych narad podpisano umowę, ważną do 1 lipca 1929 r., a przyznającą robotnikom 6 i pół proc. podwyżki zarobków.

Lokaut w niemieckim przemyśle włókienniczym

obejmie miljon robotników?

Warszawa. 17. 10. (AW) Rokowania rozjemcze w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Westfalji i Nadrenji nie dały jak dotychczas żadnego pozytywnego wyniku. Należy się spodziewać lokautu z dniem 27 bm. Lokaut ten obejmie zgórą 200 tysięcy robotników. Istnieje jednak możliwość zamknięcia **wszystkich fabryk włókienniczych w Niemczech i wówczas przeszło miljon robotników znalazłoby się bez pracy.**

Zasądzenie żydożerczego dziennikarza

Gdańsk. 17. 10. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj głośną sprawę redaktora odpowiedzialnego organu nacjonalistów niemieckich „Deutsche Allg. Ztg.“, który w styczniu br. zamieścił artykuł obrażający senatora W. M. Gdańska dla spraw handlu Jewelowskiego. Organ nacjonalistów zarzucił Jewelowskiemu, który jest Żydem, zaprzedawanie interesów Gdańska, za co redaktor został skazany na 300 guldenów grzywny, ew. zamienionych na 30 dni aresztu. Sąd apelacyjny, do którego skazany odwołał się zatwierdził ten wyrok.

Podróże agenta reparacyjnego

Berlin. 17. 10 PAT. Agent reparacyjny Parker Gilbert który niedawno odbył w Paryżu konferencję z Poincarem przybył do Londynu, gdzie konferował z kanclerzem skarbu Churchillem o sprawach refaracyjnych. Parker Gilbert uda się z Londynu do Nowego Jorku.

Bułgarja prosi o zwłokę w spłacie odszkodowań

Wiedeń. 17. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Komisja dla odbudowy okolic, zniszczonych trzęsieniem ziemi opracował w porozumieniu z rządem sprawozdanie pod adresem komisji reparacyjnej, w którem prosi o odroczenie zapłacenia trzeciej raty reparacyjnej w wysokości 140 milj. lei, ponieważ suma ta będzie musiała być zużyta na odbudowę zniszczonych terytorjów.

Sofja. 17. 10. PAT. Wczoraj odczuto w Klowdiw i sąsiednich miasteczkach nowe wstrząśnienia podziemne, które na szczęście nie pociągnęły za sobą poważniejszych szkód ani ofiar. Ludność obszarów nawiedzionych trzęsieniem ziemi obawia się wracać do swych domostw.

Turniej szachowy w Berlinie

Berlin, 17 10 PAT. Wyniki międzynarodowego turnieju szachowego. Wczoraj rozgrywano partje uprzednio nie zakończone. Marshall przegrał z Niemcowiczem, a partje Spielmann—Niemcowicz, Capablanca—Spielmann, Tartakower—Reti i Reti Marshall zakończyły się wszystkie na remis. Stan turnieju po pięciu rundach jest następujący: Capablanca 3 p. z 4-ch partyj, Spielmann 3 p. z 5-ciu partyj, Tartakower i Reti o 2 i pół p. z 4-ch partji, Niemcowicz 2 i pół p. z 5-ciu partji. We czwartek grają: Marshall z Rubinsteinem, Tartakower z Capablanką i Reti z Niemcewiczem. Spielmann nie gra.

ROZMAITOŚCI

Tajemnica Monny Lizy

Oddawna interesuje się historja sztuki tajemniczym uśmiechem Monny Lizy, jednego z najsławniejszych obrazów Leonarda da Vinci. Obecnie pewien ateński historyk sztuki wystąpił znowu z ciekawą hipotezą. Oto, zdaniem jego, Monną Lizą była córka bogatego szlachcica z Neapolu, Gherardiniego. Bardzo piękna dziewczyna do 23 roku swego życia nie wyszła za mąż, ponieważ skąpy ojciec nie chciał jej dać posagu. Obawiając się staropanieństwa, wyszła za mąż za znacznie starszego od siebie, brzydkiego, łysego, 57 lat liczącego i zaniedbanego rzeźnika Franciszka del Giocondo. Z listów Leonarda wiemy, że w domu tego Giocondo panował wprost smród, przed którym nigdzie nie można było uciec.

Ateński krytyk utrzymuje dalej, że Leonardo malował swoją Monną Lizę dwa razy, razzupełnie nagą, a drugi raz w obecnej znanej nam postaci. Pierwszy, właściwy obraz, zachował malarz wyłącznie dla siebie. Drugi obraz, który powstał od niechcenia, zrobiony został dla uśpienia podejrzliwości męża. Pierwszy obraz zaginął, a pozostał tylko drugi. Leonardo przez cztery lata malował swoją Monną Lizę, a trwało to tak długo, ponieważ Leonardo nie chciał się rozstawać ze swoją ukochaną. Leonardo kochał nietylko oryginał, lecz i obraz. Gdy osiadł we Francji, zabrał ze sobą ten obraz, a chociaż go raz sprzedał królowi francuskiemu, przecież mu go nie dostarczył, albowiem nie mógł się z nim rozstać.

Taką jest hipoteza anteńskiego historyka sztuki

Statystyka prasy światowej

W pismach zagranicznych znajdujemy następującą, niezmiernie ciekawą statystykę prasy całego świata. Najwięcej pism wychodzi w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie 30.000 Na drugiem miejscu stoją Francja z 10.000 pism, za nią Niemcy, gdzie ogółem wychodzi 7.000 pism wszelkiego rodzaju. W stosunku do liczby mieszkańców najbogatszą prasę posiada Szwajcarja, gdzie na 1,000.000 mieszkańców przypada 270 pism. Na drugiem miejscu stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (250 pism na 1,000.000 mieszkańców), dalej idzie Francja (240), za nią Holandja (130), Niemcy (115), Anglja (95), Włochy (60, Belgja (30) itd.

Najsilniejszy rozwój wykazywała prasa w poszczególnych państwach w pierwszych latach powojennych, kiedy to powstał na całym niemal świecie cały szereg nowych wydawnictw W czasach ostatnich rozwój ilościowy prasy światowej odbywa się w tempie powolniejszem.

O optantów węgierskich

Wiedeń. 17 10. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Telegraph“ podaje, że z początkiem przyszłego miesiąca odbędą się bezpośrednie rokowania między Rumunją a Węgrami w kwestji optantów. Miejscem rokowań będzie prawdopodobnie Praga.

Przyjaźń węgiersko-włoska

Wiedeń. 17. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Budapesztu: Na pamiątkę Legjonu włoskiego, który brał udział w walce o niepodległość Węgier w roku 1848, wzniesiony będzie w Budzie pomnik. Poselstwo włoskie w Budapeszcie zawiadomiło komitet pomnika, że Mussolini ofiarował komitetowi wspaniałą kolumnę, pochodzącą z Forum Romanum.

Komuniści zasądzeni za zabójstwo faszystów

Rzym. 17. 10. PAT Radio. Odbył się tu przed trybunałem specjalnym proces przeciw dwu komunistom: Della Magiora i Cadorsi, oskarżonym o zabicie dwóch faszystów. Della Magiora zeznał, że zamiarem jego było zabójstwo faszystów, jako takich. Prokurator królewski skwalifikował czyn oskarżonych, jako zabójstwo zbiorowe, zagrażające bezpieczeństwu państwa i żądał wymierzenia obu oskarżonym kary głównej. Trybunał wydał wyrok, skazujący Della Magiora na karę śmierci przez rozstrzelanie. zaś Cadorsi'ego na 10 lat więzienia.

Spiskowcy afgańscy rozstrzelani

Angora. 17. 10. (tel. wł.) Na rozkaz króla Amanullaha został uwięziony Hazrat Sahibi wraz z kilku towarzyszami pod zarzutem organizowania spisku przeciw rządowi afgańskiemu. Spiskowcy zostali n rozkaz króla rozstrzelani.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 10. 1928. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Przemysłowy 105

Akcje handlowe: Żegluga Polska 11.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 145, Żelazo 11 Elektrownia 55, Piasecki 12

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z. Banku Krajowego 52—52.50, 4 proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 46

Ruch żywszy cechował dzisiejsze zebranie giełdowe. Szczególnie poszukiwano papiery arbitrażowe. aN specjalną uwagę zasługuje Zieleniewski, który pod wpływem mocnego kursu na giełdzie wiedeńskiej znacznie zwyżkował Większych obrotów dokonano Elektrownią po kursie utrzymanym. Reszta papierów utrzymana na ostatnim poziomie. Znaczniejszych obrotów dokonano papierami procentowymi po kursach chwiejnych.

Na pogiełdziu transakcje liczniejsze Dolarówką po kursie nieco słabszym. Cegielski 44.50 i 10-proc. pożyczka kolejowa 102.25. Obroty znaczniejsze.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Popyt mały przy usposobieniu spokojnem. Płacono za dolara gotówkowego 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy zwarte Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta Lwów dol 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 10 PAT. Akcje: Bank dyskontowy 134.5, Bank handlowy 120, Bank Polski 176.5, 177, Bank zachodni 31.5, Kijowski 86, Elektrownia Dąbrowa 88, Siła i Światło 130, Nafta 100.5, 101 i trzy czwarte, Lilpop 37.5. Modrzejów 37, Ostrowiec 1b 116, 115, Rohn 14, Rudzki 39.5, Starachowice 47, 48 i jedna czwarta, 47 i trzy czwarte, Zieleniewski 135.5, 136 5-proc. dolarowa 99 i jedna czwarta, 99 i trzy czwarte, 5-proc konwersyj na 67. 5-proc. kolejowa 61. 60 i trzy czwarte. 10-proc. kolejowa 103, 8-proc Listy Banku Gospod, Kraj 94

* * *

Waluty: Dolary 8.88 i jedna czwarta, 8.90 i jedna czwarta, 8.86 i jedna czwarta, Belgja 123.95, 123.26, 123.64, Londyn 43.21 i jedna czwarta, 43.24 i pół, 43.35, 43.14, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83, 34.92, 34.74, Praga 26.42, 26.48. 26.36, Szwajcarja 171.58, 172.01, 171.15, Wiedeń 125.21, 125.5, 124.90, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niemiecka 212.28.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) 17. bm: żyto 34—34 i pół, pszenica 38 i jedna czwarta do 40 i jedna czwarta, jęczmień przemiałowy 33—34, browarowy 35—37, owies 31 i jedna czwarta do 32 i trzy czwarte, ospa żytnia 25 i trzy czwarte 26 i trzy czwarte, pszenna 26 i pół do 26 i pół, mąka żytnia 70-proc. 48—50, mąka pszenna 65-proc. 59—63, groch polny 46—49, groch Wiktorja 62—67, groch Folgera 60—65. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 10 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.85, Białogród 12.48, Berlin 169.18, Bruksela 98.80, Bukareszt 4.28 i jedna czwarta, Budapeszt 123.93, Londyn 34.47 i jedna czwarta, Nowy Jork 710.45, Oslo 189.40, Paryż 27.74, Praga 21.05 i jedna ósma, Sztokholm 189.95, Warszawa 79.64—79.92, Zurych 136.71, Amerykańskie 707, Belgijskie 169, Angielskie 34.39, Włoskie 37.13, Jugosłowiańskie 12.42.5, Węgierskie 123.85, Czeskie 21.T2.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.72, Renta lutowa 0.721, Bank Małop. 0.31, Bankverein 26, Kompas 0.80, Merkury 22.5, Żivnostenska 125, Czerniowce 77, Północna 1126, Austr. kol. państw 25 i trzy czwarte, Południowa 13.8, Goleszów 372, Cement 139, Browary 168, Alpiny 43.85, Berg und Huetten 832, Krupp 10.5, Poldihuette 174, Prager Eisen 416 i jedna czwarta, Rima 127.90, Skoda 279.5, Siersza 8, Zieleniewski 125, Fanto 8 i trzy czwarte, Karpaty 27, Galicja 68 i trzy czwarte. Schodnica 10.

Rokowania polsko-niemieckie utknęły na martwym punkcie

Zasadnicza różnica zapatrywań obu rządów na rozciągłość traktatu.

Warszawa. 17. 10. (Sin) Wyjazd p. Hermesa do Berlina nie zaskoczył nikogo. Jest rzeczą wiadomą, że między Polską a Niemcami **w kwestji poglądów na traktat handlowy istnieją zasadnicze różnice. Rząd polski jest za zawarciem traktatu w jaknajszerszym zakresie, obejmującym całokształt życia gospodarczego na przeciąg długiego szeregu lat.** Rząd niemiecki zadowolniłby się natomiast **tylko prowizorjum handlowem.** W niedzielę minister Hermes przywiózł do Warszawy odpowiedź rządu niemieckiego w formie szczupłego prowizorjum handlowego. Wobec tego minister Twardowski zapytał min. Hermesa, w jaki sposób w Niemczech wyobrażają sobie dalszy przebieg rokowań. Na to pytanie min. Hermes nie umiał dać odpowiedzi i wyjechał do Berlina. W każdym razie w kołach politycznych uważają, że **rokowania nie są zerwane, natomiast utknęły na martwym punkcie.**

Konferencja państw sukcesyjnych -- bez rezultatu

Wiedeń. 17. 10. PAT. „Vossische Ztg." podaje za dziennikami praskiemi, że wiedeńska konferencja państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych nie wydała żadnych rezultatów. Ujawniły się przytem różnice zdań pomiędzy tzw. państwami dłużniczemi, a resztą państw. które posiadają nadwyżki rent papierowych. Należą do nich Austrja, Włochy i Czechosłowacja. Nie jest wykluczonem, że te trzy państwa odłączą się od innych państw sukcesyjnych i powezmą decyzję na własną rękę.

Uśmierzenie powstania w Marokku

Madryt, 16. 10 PAT. Komunikat urzędowy donosi, iż pewien pułkownik delegowany przez wysokiego komisarza w Marokku do Kap Juby, wykrył tam obecność powstańców, należących do jednego ze szczepów, zamieszkujących strefę francuską zachodniej Sahary w pobliżu Puerto Cansado. Wysłano dwa aeroplany, które przeprowadziły wywiad na miejscu i stwierdziły obecność oddziałów powstańców, w których posiadaniu znajdowała się znaczna ilość bydła, skradzionego szczepom z zachodniej części Sahary. Wysoki komisarz wysłał na spotkanie tej grupy oddział jeźdźców arabskich, którzy w ubiegły czwartek doścignęli maruderów i wszczęli z nimi walkę w pobliżu Puerto Cansado. Powstańcy zostali rozbici, pozostawiając w rękach Arabów 27 zabitych, licznych jeńców, tysiące sztuk bydła i wielbłądów 26 karabinów i znaczną ilość amunicji.

Lotnicy w niewoli

Paryż 17 10 PAT. „Le Matin" donosi z Las Palmas, iż lotnicy Reine i Serre, znajdujący się od wielu tygodni w niewoli u Maurów, przybędą jutro na wzgórze, położone w pobliżu Villa Cisneros, gdzie zakończone będą rokowania w sprawie ich uwolnienia.

Narady w sprawie pożyczki kolejowej

Warszawa. 17. 10. Sin. Premjer Bartel odbył w dniu dzisiejszym konferencję z ministrem komunikacji Kühnem. Konferencja ta pozostaje w związku z naradami ministra komunikacji z p. Deveyem o uzyskanie pożyczki inwestycyjnej dla kolei polskich.

Jeszcze afera Horana

Paryż, 17 10 PAT. Wobec tego, iż Horan i Hearst usiłowali fałszywie przedstawić powody wysiedlenia, Quai d'Oray ogłosiło, iż Horan oświadczył dobrowolnie w dniu 8 bm. w prefekturze policji, że po wielokrotnych usiłowaniach zdobycia tekstu układu morskiego, powierzył tę sprawę korespondentowi de Lapelanque, **obiecując mu za dokumenty około 10,000 franków.** De Lapelanque wręczył mu niebawem 2 dokumenty, dotyczące układu. Horan przesłał jeden z dokumentów Hearstowi, zdradzając jednocześnie źródło, z którego otrzymał oba dokumenty. W odpowiedzi Hearst polecił mu przetelegrafować terminowo do Ameryki treść dokumentu drugiego. Prefektura uwzględniła prośbę Horana, aby nie wykorzystywała jego zeznań, lecz Horan sam ujawnił swe zeznania, nadużył dobrej woli związku, do którego należy i prosił nawet kolegów, ażeby zażądali oficjalnie ogłoszenia jego zeznań. Stowarzyszenie dziennikarzy angielsko-amerykańskich zwróciło się w dniu 9 bm. z tem żądaniem, przedstawionem na piśmie, do Poincarego i Brianda, powtarzając to następnie przy okazji demarche podjętej w dniu 11 bm. na Quai d'Orsay.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 10 PAT Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.20 i jedna czwarta, Nowy Jork 519.6, Belgja 72.22, Włochy 27.21 i pół, Hiszpanja 8.40, Holandja 208.30, Berlin 123.70, Wiedeń 73, Sztokholm 138 Oslo 138.75, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.40, Warszawa 58 i jedna czwarta, Budapeszt 90.62, Białogród 9.13, Ateny 6 i trzy czwarte, Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.13, i pół, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218 i pół

Dalsze narady w sprawie pacyfikacji Austrji

Wiedeń. 17. 10. PAT. Konferencja przewodniczących klubów parlamentarnych została dzisiaj z inicjatywy kanclerza Seipla zwołana na piątek. Dziś przedpołudniem obradował związek organizacyj zawodowych na temat rozbrojenia wewnętrznego. Popołudniu będą się toczyły dalsze narady. Uchwały związku organizacyj zawodowych będą miarodajne dla dalszego stanowiska posłów socjal-demokratycznych.

Zapowiedź podwyżki taryf na kolejach austrjackich

Wiedeń. 17. 10. PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że zarząd kolei austrjackich zamierza podwyższyć taryfę osobową i towarową na kolejach austrjackich o 10 do 14 proc. Nowa taryfa będzie miała wejść w życie w marcu lub kwietniu roku przyszłego.

Paryż o locie Zeppelina

Paryż, 17 10 PAT. Prasa komentuje obszernie przelot sterowca „Hr. Zeppelin" zaznaczając, że cztery lata temu sterowiec „Los Angelos" przebył tę drogę w 30 godzin prędzej. Pomimo to przelot ostatni stanowi zdaniem prasy paryskiej olbrzymią reklamę przemysłu niemieckiego. Prasa stwierdza, że Niemcy, niezważając na przegraną wojnę, pracują w dalszym ciągu z wytrwałością i energją. Szkoda tylko — oświadcza Gustaw Herve w „Victoire" — że naród, posiadający takie zalety, stał się od trzech ćwierci wieku pastwą kasty feudałów pruskich, która swą brutalnością, oraz pogardą dla ludzkości i praw innych narodów, uczyniła go wstrętnym dla wszystkich sąsiadów.

Iście amerykańska defraudacja

St. Louis 17 10 PAT. Roy Tombs, były prezydent International Life Insurance i doradca jego Dr. Morgenstern, pochodzenia rosyjskiego, oskarżeni zostali o zdefraudowanie 3 miljonów dolarów z funduszów towarzystwa. Według tekstu oskarżenia, mieli oni m. in. wystawiać bezprawnie obligacje towarzystwa, które następnie zastawiali w bankach.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

RUTYNOWANA buchalterka, ze znajomością języka francuskiego, posiadająca poważne świadectwa i pierwszorzędne referencje, przyjmie posadę. w Warszawie lub na prowincji: Garfinkiel, Warszawa, Złota 65 a. 3057 x

PANNA znająca korespondencję polsko-niemiecką, angielskie oraz księgowość, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „H.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1087 g

ZASTĘPCY z branży papierowej dla Krakowa i większych miast Małopolski poszukiwani. Zgłoszenia pod „Angielskie artykuły“ do Adm. „N. Dziennika“.

PRAKTYKANT biurowy, starszy, poszukiwany. Pisemne oferty pod „Przemysł“ do Adm. „N. Dziennika“. 1088 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnego handlowca, z kilkuletnią praktyką w branży galanteryjnej do Tarnowa. Zgłoszenia pod „Zdolny“ w Adm. „N. Dziennika“. 1047 g

POSZUKUJĘ chłopca do praktyki z dobrego domu. Zgłoszenia: A. Wachsman, Kraków, Krakowska 7. 3048x

NIEMKA lub Polska, mówiąca biegle po niemiecku, potrzebna do 7-letniego chłopca od godz. 4—7 popołudniu. Zgłoszenia: Karmelicka 9, III piętro 3061 g

JEST DO ODDANIA 2000—3000 i 4000 dolarów na dobrą hipotekę. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Dom odzieżowy, Kraków, Grodzka 33. 3063x

JEDNEGO lub dwóch pokoji biurowych w śródmieściu poszukuję. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 224. 3065 cr

600 DOLARÓW dam odstępnego lub zapłacę czynsz z góry za 2 pokoje z kuchnią, natychmiast do objęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „S.“. 1089 g

POKÓJ dla 1 lub 2 panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia: Fischgrund, Jasna 6. bp

SŁONECZNY POKÓJ z osobnem wejściem, z utrzymaniem, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Drowa Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro. bp

MIESZKANIE 4—3 pokojowe z przynależnościami, z pełnym komfortem przy Aleji Mickiewicza 61 do wynajęcia od 1 listopada b. r. Wiadomość na miejscu od godz. 3—5 popołudniu. 3049 x

WYDAJĘ OBIADY dla stołowników: Drowa Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro. bp

Ważne dla Pań!

Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. — Zgłoszenia przyjmuje: **Zakład szycia i haftu Emka, Pędzichów 3** lub p. **A. Taubman, ul. Bocheńska 8, I. p.**

„DYWAN“

TKALNIA DYWANOW i KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE

Św. Kingi 9. (linja tram. 3)

poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Telefon Nr. 1169

Pokój

słoneczny, z osobnem wejściem, dla 2-ch panów, wraz z utrzymaniem wynajmę. Zgłoszenia: Wahrhaftigowa, Rętoryka 17, II. piętro.



Poleca też: Olej rycynowy medyczny i techniczny; Olej lniany rafinowany i techniczny; Olej rzepakowy jadalny i techniczny; Olej kokosowy techniczny; Masło roślinne „Potokana“ (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW

Mikołajska l. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104

Główny zastępca i skład fabryczny

Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych

J. D. POTOKA Synowie Będzin-Małobądz

HENRYK HAENSEL BIELSKO

FABRYKA OLEJKÓW ETERYCZNYCH i ESENCJI

OFIARUJE

DLA FABRYK WÓDEK i CZEKOLAD

ESENCJE RUMOWE

KINGSTON
JAMAICA
GLORIA
VIKTORIA
ELIXIER

CENY KONKURENCYJNE!

Wieczorne kursa gotowania dla Pań oraz wieczorne kursa kroju i szycia dla Pań rozpoczną się w najbliższych dniach w Ognisku Pracy, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. Wszelkich informacyj udziela się tamże, codziennie od godz. 8—3 przedpoł.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central. Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinka**

Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4 21bp Najdogodniejsze warunki spłaty.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Czynsz z góry za rok. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“.

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3 Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne 2051sse

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Markus Blaugrund. 1085 g

GRAD JAN, Cierpysz Dolny, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 3058 x

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez 4 p. p., na nazwisko Leizer Zwikler, Świerkla. 3059 x

ZAMÓWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU

KALENDARZE NA ROK 1929

w kilkunastu gatunkach: reklamowe, tygodniowe, kieszonkowe, ścienne i terminowe przyjmuje

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. — TELEFON 279

wykonuje również wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności ::-:: druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła. ::-::

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana